

NOWA biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

www.gazetabilgoraj.pl

Biłgoraj / Aleksandrów / Bisz

Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Szpital znowu w rękach prywatnej spółki?

STR.
4/5

**Przełomowa decyzja
sądu w sprawie szpitala.
Starostwo liczyło
na upadłość spółki
i przejęcie placówki**

Andrzej Szarlip
(starosta biłgorajski)

**- To jest kuriozum
na skalę kraju!**

**Protest w
Tarnogrodzie.
Traktor blokuje
mostek przed
rozbiórką**



STRONA 3

**Rolnik z gminy
Turobin dalej
szuka żony.**

Już bez telewizji

STRONA 9

**Lekarka z Biłgoraja
została ordynatorem
Pediatrii w Zamościu**

Dr Agnieszka Majcher jest dobrze
znana biłgorajskim rodzicom.

STRONA 3

NASZ RAPORT

**Jak gminy będą
rozprawiać
tani węgiel**

STRONA 7



Piotr Flor
- chodząca historia
Biłgoraja i powiatu

STRONA 15

**Coraz więcej wilków
w okolicach Józefowa**



STRONA 8

Turobin: Jest
umowa na budowę
posterunku policji

s. 18

**Wicemistrzyni
Europy z wizytą
w Obszy**

s. 19

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców

L AUTO-MAX

R E K L A M A

Lubelski
Bank Spółdzielczy

**Wygodny
kredyt gotówkowy**

**Oprocentowanie
już od**

3,75%*



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75 % w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2 % od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSO – 6,985 %.

R E K L A M A

**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca

- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

REKUPERACJA **POMPY CIEPŁA** **FOTOWOLTAIKA**

**INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN czysta energia **RZĄDOWE
DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ** DLA KAŻDEGO

84 888 01 87 goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
Biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007
Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

**MASZ
TEMAT?**

**ZADZWOŃ
84 686 11 00**

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook**

Lekarka z Biłgoraja została ordynatorem Pediatrii w Zamościu

W szpitalu Jana Pawła II w Zamościu po długiej przerwie ponownie otwarto oddział pediatryczny. Jego ordynatorem została ceniona lekarka z Biłgoraja.

Otwarcie Oddziału Pediatrycznego w zamojskim Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II miało miejsce 21 października 2022 r.

„Pierwsi pacjenci pojawili się równocześnie z jego otwarciem, co świadczy o potrzebie funkcjonowania tego miejsca w naszym regionie” – czytamy na stronie szpitala.

Działalność Oddziału Pediatrycznego zawieszona była na prawie półtora roku, a główną przyczyną były braki kadrowe. Placówka długo nie mogła znaleźć osoby, która przejęłaby funkcje ordynatora. W końcu dr Agnieszka Majcher, specjalista pediatrii i alergologii z Biłgoraja, zgodziła się pokierować oddziałem. Dr Majcher jest dobrze znana biłgorajskim ro-

dzicom. Cieszy się opinią dobrego pediatry i alergologa. W Biłgoraju prowadzi prywatną praktykę:

- Dr Majcher jest świetnym pediatrą. Od dawna prowadzi moją córkę. Jestem bardzo zadowolona z wizyt. Pani doktor nigdy nie odmówiła pomocy, mimo że kolejki do niej są ogromne, to w sytuacjach kryzysowych zawsze możemy na nią liczyć – mówi nam mama młodej pacjentki dr Majcher.

Teraz lek. Agnieszki Majcher pokieruje zespołem zamojskiej pediatrii:

„Personel Oddziału jest zwarty i gotowy do niesienia pomocy dzieciom, a także wychodzeniu naprzeciw potrzebom rodziców/opiekunów. Pediatryczny został utworzony z myślą o najmłodszych pacjentach, którzy potrzebują specjalistycznej pomocy” – czytamy na stronie szpitala.

Oddział posiada 15 łóżek, przystosowanych odpowiednio do wieku pacjentów, rozmieszco-

nych w 2, 3 i 4-osobowych salach. Jedną z nich to SWN (Sala Wzmoczonego Nadzoru), wyposażona w specjalistyczny sprzęt medyczny, zapewniający bezpieczny pobyt pacjentów, używana w trybie tego wymagającym, bądź zagrożenia życia dziecka. Sale pacjentów, którzy wymagają stałej opieki rodzicielskiej, są dodatkowo wyposażane, ułatwiając tym pobyt rodzica z dzieckiem.

Wiadomość o nowej funkcji doktor Majcher zamieszczona na naszym portalu www.gazetabilgoraj.pl oraz na naszym profilu facebookowym wywołała lawinę gratulacji i słów uznania dla pani doktor:

Marta: Super wiadomość, Pani Agnieszka Majcher przyjęła mi dziecko na początku pandemii, kiedy państwowe przychodnie przyjmowały tylko zdalnie (roczne dziecko z zapaleniem płuc!), odbierała zawsze telefony. Bardzo empatyczna i pomocna kobieta. Gratuluję!

Dr Agnieszka Majcher jest dobrze znana biłgorajskim rodzicom. Cieszy się opinią dobrego pediatry i alergologa. W Biłgoraju prowadzi prywatną praktykę

An Super pani doktor. Nigdzie takiej wspaniałej pani doktor nie ma. Nigdy nie odmówiła przyjęcia mojego syna. Chodzę z synem do pani doktor od urodzenia. Brawo dla pani doktor Agnieszki Majcher. Z całego serca polecam panią doktor. Brawo pani doktor

Justyna: Dzielna, wspaniała kobieta, wartościowy lekarz.

Anna: Szczęściarce z pacjentów, taka Pani Doktor to skarb

Alina: Gratuluję Pani Doktor Agnieszko

Halina: Gratulacje Pani Doktor Pozdrawiam serdecznie.

Monika: Gratulujemy! Wspierała Pani Doktor! Ma super podejście do pacjentów, jest miła i rzetelna, oby więcej

takich lekarzy z powołania! **Katarzyna:** Wiele zdrowia zawdzięczam Pani Doktor Cudowna, ciepła Kobieta, gratuluję i życzę powodzenia **Wioletta:** Super Pani Doktor, gratulacje i wiele sukcesów oraz wytrzymałości **Karolina:** Lekarz z powołania, odpowiedni człowiek na odpowiednim miejscu. Gratuluję.

Magdalena: Wow, gratulacje dla pani doktor! my też jesteśmy bardzo zadowoleni z wizyt, syn się odczuł i są świetne efekty

Iza: Taki lekarz to unikat w tych czasach. Pozdrawiamy gorąco Pani doktor

Natalia Raćaitis

Potrącony pies leżał kilka godzin

W przydrożnym rowie, przed Potokiem Górnym od strony Lipin, przez kilka godzin leżał potrącony pies: - Proszę zobaczyć, to jest po prostu jakiś dramat! Zwierzę jeszcze żyje, pewnie niedawno wpadło pod samochód. Całe się telepie i kona. Dzwoniłem, zgłaszałem, ale pies jak leżał tak leży dalej - poinformował nas mieszkaniec. Po interwencjach i lawinie komentarzy oburzonych mieszkańców, zwierzę zostało w końcu zabrane.

- Właściciel psa jest proszony o kontakt z gabinetem weterynaryjnym Eskulap w Nowej Sarzynie ul. B. Prusa 24, 37-310 Nowa Sarzyna tel. 697 076 310, 693 150 860 - przekazał UG w Potoku Górnym.

Tomasz Zalewa



Potrącone zwierzę przez kilka godzin leżało w rowie

Zapraszamy do nas, na dyżury redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcecie zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:

nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzyśka



Czekamy w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00



Co, gdzie, kiedy?

LIS
17
czw.

10:00, Senioriada Biłgorajska - Jesień '22, hala OSiR w Biłgoraju.

LIS
18
pt.

18:00, Wieczór Uwielbienia, parafia WNMP w Biłgoraju

LIS
19
sob.

18:30, premiera filmu dokumentalnego o Janie Pasuszku, rzeźbiarzu z Józefowa

11:00, 26. Jesienny konkurs recytatorski - turniej powiatowy, BCK - sala kameralna

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

602 127 870

Wokół DW835

Protest w Tarnogrodzie. Traktor blokuje mostek przed rozbiórką

TARNOGRÓD: W Tarnogrodzie na ulicy Biłgorajskiej trwa protest. Jeden z mieszkańców ustawił na mostku ... traktor, uniemożliwiając drogowcom jego rozbiórkę. To kontynuacja walki mieszkańców o DW 835.

O problemach mieszkańców ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie pisaliśmy już wielokrotnie. Chodzi o remont DW 835, podczas którego pozbawiono mieszkańców bezpośredniego dostępu do drogi wojewódzkiej (drogą serwisową muszą pokonać dystans ok. 4 km, by dostać się do swoich pól po przeciwnej stronie ulicy).

Po spotkaniu z wicemarszałkiem Michałem Muławą i dyrektorem ZDW Pawłem Szumerą

sprawy wydawały się obrócić w dobry kierunek: wyznaczono budowę 5 zjazdów (których co prawda mieszkańcy nie zaakceptowali), przeprowadzono konsultacje i obiecano więcej zjazdów.

Walka o mostki nabiera mocy

Jednak mieszkańcy nadal nie są zadowoleni. Bogusław Koś z Tarnogrodu wyjaśnia nam, co dokładnie wydarzyło się w ciągu ostatniego niepełnego miesiąca. Okazuje się, że przy budowie 5 zjazdów w miejscach wybranych przez ZDW i niezaakceptowanych przez mieszkańców, rozebrano wszystkie wjazdy, poza jednym, na którym...trwa protest.

– Jak już wiadomo, inwestor rozebrał wszystkie istniejące wjazdy – poza jednym, na którym mieszkający tutaj przewodniczący NSZZ RI Solidarność wraz z pełną aprobatą mieszkańców prowadzi protest oraz wybudował 5 wjazdów w miejscach totalnie bezsensownych – zamiast naprzeciwko gminnych wygonów czy bramy wjazdowej do TZK, jak prosili mieszkańcy, wykonał wjazdy np. naprzeciwko latarni w połowie działki Zakładu Energetycznego czy w bez-



Oflagowany na znak protestu traktor uniemożliwia rozbiórkę mostku na ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie

Przewodniczący NSZZ RI Solidarność przy pełnej aprobacie sąsiadów prowadzi protest na ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie

W sobotę 12 listopada na zaproszenie mieszkańców ulicy Biłgorajskiej do Tarnobrzegu przyjechał podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski

pośrednim sąsiedztwie ronda. Tym bardziej przykro, że mieszkańcy wskazywali inne, bardziej racjonalne usytuowanie w/w wjazdów oraz inną ich ilość. Rozebrano nawet ten wjazd, który marszałek Muława zapewniał, że nie będzie zlikwidowany położony w połowie drogi serwisowej, przylegający do „mijanki” – ten wykonany na zgodzie ze sztuką budowlaną betonowej podbudowie według niwelatora. Na wcześniejszych etapach prac takich mostków wykonano, a następnie rozebrano 15 – wyjaśnia Koś.

Sprawę przejęła NSZZ RI Solidarność

Przewodniczący ogólnopolskiego związku NSZZ RI Solidarność, Tomasz Obszański, nie chciał dopuścić do rozebrania jednego z niewielu użytecznych mostków i ustawił na mostku traktor, tym samym uniemożliwiając drogowcom rozbiórkę. Jak mówią mieszkańcy, jego działania mają pełne poparcie sąsiadów.

– Oflagowany traktor stoi na praktycznie ostatnim zjeź-

dzie jako znak protestu. Ocaliłem ten mostek i nie pozwolę go rozebrać. Jeżeli nie będzie kompromisu, będziemy blokować tę drogę, by jeszcze bardziej zwrócić uwagę na nasz problem. Teraz sprawę przejęła Solidarność Rolnicza. My nie oczekujemy wiele: odrobina dobrej woli z Urzędu Wojewódzkiego, z Urzędu Marszałkowskiego, ze ZDW i nie byłoby problemu. Dlaczego nikt nie zwraca uwagi głos rolników, gospodarzy w tym rejonie? My musimy tu jakoś funkcjonować. Jak mamy gospodarzyć, kiedy nie ma możliwości zajechania kombajnem czy innymi maszynami na nasze gospodarstwa? – pyta Obszański.

„Nie odpuścimy”

W sobotę 12 listopada mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie zaprosili na spotkanie w tej sprawie podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcina Romanowskiego.

– Jako mieszkańcy, jako rolnicy ściągamy tutaj, kogo się da. Ministerstwo Sprawie-

Potrącenie w Biłgoraju. Zawinił ... pasażer?



Do zderzenia dwóch pojazdów doszło przy ul. Reja w Biłgoraju

Niestety „głupie” żarty zakończyły się obrażeniami mieszkańca Biłgoraja i zniszczeniem dwóch samochodów.

Policjanci pojechali na ulicę Reja w Biłgoraju, gdzie doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Wstępne ustalenia policjantów wskazują na to, że 26-letni mieszkaniec gminy Biłgoraj, który kierował hyundaem, doprowadził do zderzenia z zaparkowanym audi i potrącił znajdującego się przy nim mężczyznę.

Kierowca tłumaczył policjantom, że jego 21-letni pasażer zaczął w trakcie jazdy się wygłu-

piąć, przeszkadzał mu w kierowaniu i popychał go. W efekcie 26-latek stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na trawnik, uderzył stojącego przy samochodzie audi 47-latek, uszkodził prawe przednie drzwi tego pojazdu, które były otwarte i zatrzymał się pomiędzy samochodem a ogrodzeniem jednej z posesji. 47-latek z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

Policjanci ustalili, że wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

Tomasz Zalewa

Omal nie doszło do tragedii. Kierowca uciekł

Policja poszukuje kierowcy, który potrącił rowerzystkę i uciekł z miejsca wypadku. Do zdarzenia doszło w sobotni wieczór w Starym Bidaczowie (gm. Biłgoraj): – Sprawca wypadku jechał grafitowym/srebrnym Audi A3 lub A4. Auto ma zerwane lewe lusterko – mówią nam świadkowie wypadku.

W sobotę (sobota 12.XI, ok. godz. 18:00), kobietę jadącą rowerem, w Starym Bidaczowie potrącił samochód. Doszło do tego przy wyprzedzaniu innego auta. Kobieta na szczęście przeżyła, ale jest w szpitalu z ciężkimi obrażeniami. Kierowca uciekł z miejsca wypadku.

– Sprawca wypadku jechał grafitowym/srebrnym Audi A3/

A4. Auto ma zerwane lewe lusterko, lewy bok i uszkodzone zderzaki. Wszystko od strony kierowcy. Sprawca jechał od strony Biłgoraja w kierunku Łazory/Biszczka. Bardzo proszę o pomoc w znalezieniu sprawcy i udostępnianie – przekazuje nam członek rodziny, poszkodowanej kobiety.

Osoby, które posiadają informacje na temat tego zdarzenia, prosimy o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju przy ul. Polnej 1 lub kontakt telefoniczny pod numer telefonu: 47 815 20 10 lub 47 815 22 15.

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

briju od 1920

BLACK WEEKS

-30% NA BIŻUTERIĘ

-15% NA ZEGARKI Z KODEM **BLACK22**

SPRAWDŹ OFERTĘ

* Oferta dotyczy asortymentu biżuterii z wyłączeniem Nomination oraz Coeur de Lion.

 O tym się mówi

Arion walczy o szpital.

W między czasie kilkudziesięciu pracowników nie dostanie pełnego wynagrodzenia

Zarząd Arion Szpitala powinien odzyskać władanie spółką. Decyzja sądu pozwala na zawarcie układu z wierzycielami. To bardzo ważne kroki dotyczące szpitala w Biłgoraju.

Decyzją Sądu Rejonowego w Warszawie 21 października 2022 otworzono postępowanie restrukturyzacyjne spółki Arion Szpitala z.o.o. W związku z tym, 9 listopada, w siedzibie Starostwa Powiatowego w Biłgoraju odbyło się wspólne posiedzenie połączonych komisji rady powiatu w sprawie sytuacji szpitala. Na pytania radnych odpowiadał dyrektor szpitala Tomasz Kwiatkowski i syndyk masy upadłości spółki Arion Szpitala, Leszek Jarosz.

Na spotkaniu nie było powołanego decyzją sądu z 21 października nadzorca sądowego Krzysztofa Gołęba, który wysłał wyjaśnienie, że w obecnym stanie prawnym do czasu uchylecia przez sąd postępowania upadłościowego jego obecność jest zbędna, gdyż prawnie zarząd spółki nadal reprezentuje syndyk.

Syndyk: moja rola dobiega końca

Co zmienia decyzja sądu? O zabranie głosu jako pierwszy poproszony został syndyk Leszek Jarosz:

- W związku z tym, że postanowieniem sądu z 21 października 2022 otwarto postępowanie restrukturyzacyjne spółki Szpitala Arion z.o.o i jest to postępowanie przyspieszone, które ma za zadanie zawarcie układu z wierzycielami w możliwie szybkiej perspektywie czasowej, moja rola jako syndyka pomału dobiega końca. Teraz oczekuję na wydanie przez Sąd Rejonowy postanowienia o umorzeniu postępowania upadłościowego i z datą uprawomocnienia tego postanowienia, moja rola powinna się zakończyć. Wstępnie zarząd Arion Szpitala powinien odzyskać władanie spółką i podejmować wszelkie decyzje dotyczące spraw majątkowych, organizacyjnych i innych. Prawdopodobnie będzie to zarząd zwykły ograniczony do czynności zwykłego zarządu. Czynności

przekraczające będzie musiał akceptować ustanowiony nadzorca sądowy - wyjaśnił Jarosz w kwestii zmian.

- Wszystko wskazuje na to, że jeżeli pod nadzorem ustanowionego nadzorca sądowego zostanie właściwie przeprowadzone postępowanie układowe i spółka Arion ułoży się ze wszystkim wierzycielami, to będziemy w dalszym ciągu współpracować w normalnej atmosferze - dodał dyrektor szpitala Tomasz Kwiatkowski.

Starosta: To kuriozum w skali kraju

Z sądowej decyzji niezadowolone są władze starostwa, które liczyły na ogłoszenie upadłości spółki.

- 5 lat czekaliśmy na decyzję sądu w Świdniku o upadłości spółki Arion i przez 5 lat nie ma tej decyzji, stąd nasuwa się szereg pytań: czy w ogóle znane są w Polsce przypadki, że 5 lat trwa wydanie takiej decyzji (...). Bo 5 lat czekaliśmy, a się nie doczekaliśmy, a wręcz przeciwnie, inny sąd wdraża postępowanie restrukturyzacyjne, czyli, w moim rozumieniu, chce doprowadzić do reaktywacji spółki, która miała upaść, żeby ta spółka nadal prowadziła szpital. Jakie jest uzasadnienie tej decyzji? - pytał starosta Andrzej Szarlip.

Szarlip nawiązał również do sytuacji, która jest ewenementem w skali kraju: po 5 latach trwania procesu o upadłość zakończył się on... decyzją o rozpoczęciu procesu restrukturyzacji:

- To jest kuriozum na skalę kraju! - mówi Szarlip.

- Sytuacja prawna rzeczywiście jest skomplikowana. Nie słyszałem, aby taki drugi przypadek w Polsce - przyznał syndyk Jarosz.

Co do uzasadnienia postanowienia sądu syndyk nie chciał się wypowiadać:

- To spółka Arion składała wnioski o postępowanie restrukturyzacyjne, a syndyk nie jest stroną w tym postępowaniu - wyjaśnił.

Leszek Jarosz przypomniał, że wniosków restrukturyzacyjnych spółka Arion składała około sześciu i wszystkie były odrzucane przez Sąd Rejonowy. Według wiedzy syndyka sąd w Warszawie wnioskiem o restrukturyza-



Postanowienie Sądu Rejonowego w Warszawie na mocy którego, otwarto postępowanie restrukturyzacyjne spółki Szpitala Arion z.o.o wzbudza wiele obaw we władzach powiatu. Samorząd 5 lat czekał na decyzję sądu o upadłości spółki Arion, która mogłaby przyczynić się do przejęcia szpitala przez powiat biłgorajski. Decyzja o restrukturyzacji spółki mocno komplikuje plany starostwa

cję zajmował się około rok.

Starosta dopytywał, czy syndyk ma jakąkolwiek wiedzę o przesłankach, które doprowadziły do wszczęcia postępowania restrukturyzacyjnego:

- Może polepszyła się sytuacja finansowa szpitala? - chciał wiedzieć Szarlip.

Starosta przypominał również, że koncepcja modernizacji szpitala jest ciągle aktualna.

- Być może wyniki finansowe z ubiegłego roku zaważyły, gdyż mieliśmy dodatni wynik finansowy, natomiast ten rok jest już zły finansowo, mamy stratę - zastanawiał się Jarosz.

W październiku pełnych wypłat nie będzie

Wicestarosta Tomasz Rogala chciał natomiast poznać kwoty zobowiązań spółki Arion z wyszczególnieniem zobowiązań publiczno-prawnych.

Syndyk obiecał, że dane prześle na piśmie. Wyjaśnił też inną kwestię wynikającą ze zobowiązań spółki w kontekście restrukturyzacji poprzedzonej upadłością:

- Zawsze gdy opiniowałem wnioski restrukturyzacyjne, zwracałem uwagę na jeden aspekt: nie można płacić długów powstałych przed dniem otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, czyli w tym wypadku przed 21 października 2022. To powoduje, że niektórzy usługodawcy, dostawcy leków, lekarze kontaktowi, nie chcą tutaj użyć słowa „oszukani”, ale mają dwukrotnie niezapłacone: nie otrzymali zapłaty za usługi powstałe przed dniem ogłoszenia upadłości i teraz na dzień 21 października - tłumaczył syndyk.



Tomasz Kwiatkowski

dyrektor ARION Szpitala sp. z o.o. Zespołu Opieki Zdrowotnej w Biłgoraju

- Obawy przy zmianach zawsze są. Zwłaszcza jeśli przy tych zmianach pojawia się jakiś szum informacyjny, brak istotnego przekazu czemu te zmiany mają służyć. Długotrwałość procesu upadłościowego była zaskoczeniem dla nas wszystkich. Pamiętam jak pojawił się syndyk, myśleliśmy że widzimy się może na miesiąc, góra rok. Natomiast pracujemy razem już 5 lat i okazuje się, że normalne funkcjonowanie, myślenie, wizja jaką dzisiaj ma i rozumienie zadań tego podmiotu to klucz do sukcesu. Nie ważne czy zarządza nim syndyk, czy zarządza nim starostwo. Ważne, żeby stworzyć prawidłową wizję i żeby podążać we właściwym kierunku

W skutek postanowienia sądu zarząd Arion Szpitala powinien odzyskać władanie spółką i podejmować wszelkie decyzje dotyczące spraw majątkowych i organizacyjnych

Jarosz wyjaśnił, że szpital starał się płacić zobowiązania na bieżąco, więc zadłużenie nie będzie duże, ale kilkudziesięciu osób zatrudnionych na kontraktach nie otrzyma pełnej zapłaty za miesiąc październik:

- Ci pracownicy będą mieli zapłacone tylko za te kilkanaście dni po otwarciu restrukturyzacji, a reszta wejdzie do układu. Do układu będą wchodziły również wierzytelności, które były naliczone przed dniem ogłoszenia upadłości. Ale to wszyscy ci wierzyciele zadecydują, czy układ będzie przyjęty czy nie. Także wszystko jeszcze przed Państwem, bo Państwo też będą mieli głos jako wierzyciele i będą Państwo mogli wyrazić swoje stanowisko - tłumaczył syndyk.

W dyskusji głos zabrał również radny Mirosław Późniak:

- My tutaj jako Rada Powiatu możemy tylko czekać co będzie dalej, bo tutaj nie mamy żadnego wpływu na to. Tu rada żadną uchwałą nic nie podejmie, bo te uchwały nie mają żadnego skutku. (...) W zasadzie szpital może prowadzić cokolwiek. Nas mieszkańców interesuje poziom świadczonych usług. Jeśli wszystko funkcjonuje prawidłowo, jest świetna obsada lekarska i wykonywane są wysokiej jakości usługi medyczne, to wszyscy są zadowoleni - podsumował radny.

Może kolejna fala covidu ocali spółkę?

Radnego Późniaka zastanowiła jednak inna rzecz:

- Pan syndyk powiedział, że w ubiegłym roku sytuacja finansowa była dobra i ja myślę, że było to skutkiem tego, że szpital



Leszek Jarosz

syndyk masy upadłości spółki Arion Szpitala

- Co do realizacji umowy dzierżawy, to w postępowaniu restrukturyzacyjnym spółka Arion będzie musiała realizować wszystkie bieżące zobowiązania w terminie i tutaj nie ma taryfy ulgowej. Jeżeli spółka nie będzie wykonywała zobowiązań w okresie restrukturyzacyjnym, będą to podstawowe przesłanki do umorzenia takiego postępowania i do powrotu sytuacji sprzed restrukturyzacji



Mirosław Późniak

radny powiatowy

- W ubiegłym roku sytuacja finansowa szpitala była dobra i myślę, że było to skutkiem tego, iż szpital zarobił na covidzie (...). Nie chce być sarkastyczny, ale jeżeli mam rację, to w interesie Arionu jest to, żeby covid się powtórzył. Wtedy sytuacja Arionu będzie dobra. No tylko że zdrowiem mieszkańców będzie już trochę gorzej

zarobił na covidzie i to pozwoliło się zbilansować pozytywnie. Natomiast pandemia się skończyła i na dziś jest strata (...). Nie chce być sarkastyczny, ale jeżeli mam rację, to w interesie Arionu jest to, żeby covid się powtórzył. Wtedy sytuacja spółki będzie dobra. No tylko że zdrowiem mieszkańców już będzie trochę gorzej - ironizował radny.

Późniak zgodził się z wcześniejszą wypowiedzią starosty, że jeżeli Arion znowu obejmie władzę i znowu będą straty, to lepiej żeby to jednak syndyk zarządzał szpitalem:

- Syndyk właściwie zadbał o sprawę, a że spółką mamy doświadczenia jakie mamy - podsumował radny.

Natalia Raćaitis

BIL

Jest postanowienie sądu w sprawie spółki Arion Szpitale

Sąd Rejonowy w Warszawie wydał postanowienie w sprawie spółki Arion Szpitale. Decyzja sądu sprawiła, że sytuacja w jakiej znalazła się spółka Arion jest precedensem w skali kraju.

Przypomnijmy: spółka Arion będąca dzierżawcą szpitali w Biłgoraju jest w stanie upadłości, a Starostwo Powiatowe właściwie nie ma wpływu na działalność placówki. Umowa dzierżawy szpitala, została podpisana z firmą w 2010 roku na 25 lat. Sprawę dodatkowo komplikuje to, że wyrok w sprawie upadłości jest nieprawomocny, a majątkiem piąty rok zarządza syndyk Leszek Jarosz. Jego zadaniem jest przeprowadzanie postępowania upadłościowego, które na długo utknęło w sądzie gospodarczym.

Niedawno jednak Sąd Rejonowy wydał postanowienie, na mocy którego otwarto przyspieszone postępowanie układowe:

„Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy w Warszawie, XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw Upadłościowych i Restruktu-

ryzacyjnych, obwieszcza, że w postępowaniu prowadzonym wobec dłużnika Arion Szpitale spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Warszawie, postanowieniem z dnia 21 października 2022 roku otworzył przyspieszone postępowanie układowe i zarejestrował sprawę. Sąd wyznaczył nadzorcę sądowego w osobie Krzysztofa Gołąba” - czytamy w postanowieniu.

Szansa na wyjście z upadłości

Sąd uznał również, postępowanie restrukturyzacyjne za główne postępowanie w sprawie postępowania upadłościowego. Co to oznacza w praktyce?

– Postanowienie sądu o przyspieszonym postępowaniu układowym nie dotyczy szpitala, tylko spółki Arion. W praktyce daje ono szansę na wycofanie upadłości, gdyż postępowanie ma iść w kierunku restrukturyzacji, a nie upadłości – mówi nam dyrektor szpitala Tomasz Kwiatkowski.

Dyrektor w rozmowie z nami



Tomasz Kwiatkowski
dyrektor szpitala w Biłgoraju

- Status szpitala nie zmienia się, wszystko jest tak, jak było. Realizujemy kontrakt, przygotowujemy się do kontraktowania na przyszły rok, zatrudniamy nowych lekarzy i przyjmujemy nowych pacjentów

Leszek Jarosz

syndyk masy upadłości Arion Szpitale sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie

- Postępowanie upadłościowe aktualnie nie zostało umorzone i w konsekwencji syndyk zachowuje swoje uprawnienia, a czynności przez niego dokonane pozostają w mocy

wyjaśnia, że sytuacja, w której spółka posiada zarówno syndyka i nadzorcę sądowego jest chyba jedyną taką sytuacją w skali kraju.

Na czym polegają obowiązki nadzorcę sądowego? Zapytaliśmy o to syndyka Spółki Arion, Leszka Jarosza:

Do czynności nadzorcę sądowego należy w szczególności:

i możliwości ich wykonania, podejmowanie działań w celu złożenia przez wierzycieli możliwie największej liczby ważnych głosów, udział w zgromadzeniu wierzycieli oraz złożenie opinii o możliwości wykonania układu – wyjaśnia Jarosz.

Syndyk i nadzorca

Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że spółka Arion nadal jest w upadłości, a nadzór nad nią sprawuje syndyk, odpowiedzialny między innymi za proces przeprowadzania upadłości.

- Niezależnie od powyższego należy wskazać, że postępowanie upadłościowe aktualnie nie zostało umorzone i w konsekwencji zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy Prawo upadłościowe syndyk zachowuje swoje uprawnienia, a czynności przez niego dokonane pozostają w mocy – wyjaśnia nam syndyk.

Podsumowując: syndyk, wyznaczony przez lubelski sąd, zastępuje zarząd spółki i został wyznaczony do przeprowadzania procesu upadłościowego, natomiast nadzorca sądowy jest powołany do prowa-

dzenia i nadzorowania procesu ugodowego oraz procesu restrukturyzacji.

Co ta skomplikowana sytuacja oznacza dla pacjentów?

- Status szpitala nie zmienia się, wszystko jest tak, jak było. Realizujemy kontrakt, przygotowujemy się do kontraktowania na przyszły rok, zatrudniamy nowych lekarzy i przyjmujemy nowych pacjentów – zapewnia Kwiatkowski.

Czy zaistniała sytuacja nie jest pewnego rodzaju paradoksem prawnym?

- Zgodnie z art. 54 ust. 4 ustawy Prawo upadłościowe jeżeli po uchyleniu postanowienia o ogłoszeniu upadłości i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania zostanie wydane postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego, postępowanie w przedmiocie ogłoszenia upadłości umarza się (na dzień dzisiejszy nie wydano jeszcze takiego postanowienia) – wyjaśnia nam Leszek Jarosz, syndyk masy upadłości Arion Szpitale sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie.

Natalia Raćkiewicz

R E K L A M A



Suszenie drewna ekologicznym ciepłem

- Parametry suszenia dopasowane do potrzeb Klienta
- Nowoczesny i wydajny proces
- Elastyczne terminy, konkurencyjne ceny



Skontaktuj się z naszym doradcą:

Biogazownia Gorajec

suszeniedrewna@pgbiogaz.pl

+48 665 360 164

www.polskagrupabiogazowa.pl



Polska Grupa Biogazowa
Spółka Akcyjna

„Senior silny jak DĄB”



Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!”, który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025. Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

Jednym z projektowych dzia-

łań jest utworzenie i funkcjonowanie grup wsparcia seniorów „Senior silny jak DĄB”, których celem jest wzajemne poznanie się i zbudowanie relacji oraz wzajemne wsparcie emocjonalne, pomoc w przezwyciężaniu trudności i radzeniu sobie z problemami.

Spotkanie te odbywają się też z udziałem specjalistów typu rehabilitant, dietetyk, prawnik w zależności od potrzeb seniorów. Z uwagi na przewagę pań wśród uczestników projektu pojawił się pomysł zaproszenia kosmetyczki. Na trzech spotkaniach dla grupy w Ciosmach

oraz tak samo dla grupy w Dąbrowicy uczestniczki miały możliwość uzyskania wiedzy i umiejętności jak dbać o urodę, jakie domowe środki wykorzystywać do przygotowania zdrowych kosmetyków, jak dieta wpływa na stan naszej skóry, jak dbać o skórę rąk a jak o cerę twarzy.

Miały możliwość obejrzenia profesjonalnych urządzeń do zabiegów kosmetycznych i poznania podstawowych zasad makijażu stosownego do wieku. Spotkania z kosmetyczką wzbudziły wiele radości i cieszyły się wśród uczestniczek projektu dużym powodzeniem.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas” dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

**KURSY
SZKOLENIA
USŁUGI BHP**
OSK WUBEX
84 686 14 01

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Wycieczka do Lublina

Stowarzyszenie „Dąb” w Ciosmach realizuje projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w Nas!”, który jest dofinansowany ze środków Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025.

Celem projektu jest zwiększenie aktywności społecznej oraz wspieranie działań na rzecz samopomocy i rozwijanie wolontariatu osób starszych w środowisku lokalnym przez 30 seniorów, w wieku 60+ z Ciosmów, Dąbrowicy i Kolonii Sól w okresie od 01.05.2022r. do 31.12.2022r.

Wyjazd do Lublina został zorganizowany w ramach działania projektowego pn. „SeniorVita-oferta kulturalno- turystyczna”.

Dnia 8 października 2022 r. grupa seniorów z Ciosmów i Dąbrowicy wyjechała na wycieczkę. Program obejmował warsztaty w Regionalnym Muzeum Cebularza, spacer ulicami Lublina oraz obejrzenie musicalu „Skrzypek na dachu” w Tatarze Muzycznym w Lublinie.

W Muzeum Cebularza przewodnikiem był piekarz Franek i jego pomocnica Esterka. Seniorzy mogli usłyszeć legendy związane z cebularzem oraz jego prawdziwą historią. Legenda ma wątek miłosny. Zgodnie z opowieścią pierwszego cebularza, upiekła młoda, piękna Esterka strudzonemu wędrowcowi, który okazał się królem Polski, a miał to być Kazimierz Wielki, któremu bardzo cebularz zasmakował, a wraz z nim piękna kuchareczka. Smaczny kołacz stworzyli mieszkający na Lubelszczyźnie Żydzi z prostych, tanich i ogólnodostępnych składników.

W trakcie warsztatów seniorzy brali aktywny udział w kolejnych etapach przygotowania cebularza. Kroili cebulę, ważyli mąkę na starej lubelskiej wadze, a następnie przesiewali ją na sicie



i wałkowali drożdżowe ciasto. Na zakończenie każdy mógł spróbować kawałka cebularza. Była to niezwykła przygoda, świetny sposób na żywy kontakt z historią i kulinariami, a także wielozmysłowe doznanie, gdzie można spróbować, powąchać, pokroić i ugniać. Podczas wizyty w muzeum uczestnicy wycieczki mogli poznać a częściej przypomnieć sobie z dzieciństwa, za- bytkowe przedmioty służące dawniej w kuchniach.

Następnie odbył się spacer Starym Miastem, gdzie można było poczuć atmosferę wąskich średniowiecznych uliczek. Najpiękniejsze z lubelskich kamienic znajdują się na Rynku, stanowiącym serce historycznego Lublina. Część z tutejszych zabudowań oraz elewacji została zrujnowana w trakcie II wojny światowej, a swój obecny wygląd zawdzięczają one powojennej odbudowie i renowacji. Jesienna, piękna pogoda sprzyjała spacerom i podziwianiu Lublina.

Przystanek na kawę i ciastko w restauracji „Za kulisami” był bardzo potrzebny seniorom, aby odpocząć i nacieszyć się wyjazdem.



Kolejnym punktem było obejrzenie i wystuchanie musicalu „Skrzypek na dachu” w Teatrze Muzycznym w Lublinie w reżyserii Zbigniewa Czeskiego.

To arcydzieło swój sukces zawdzięcza w dużej mierze walorom libretta, które odtwarza atmosferę małej żydowskiej wioski z początku XX wieku. „Skrzypek na dachu” jest także obrazem przemian w świecie, upadania tradycji, która nie wytrzymuje konfrontacji z nowymi zjawiskami. Na tym tle rozgrywa się historia rodziny Tewego - mleczarza i dramat całej wioski. To także

jeden z niewielu musicali, w których mówi się o podstawowych wartościach życia i przemijaniu. Reżyser przedstawienia wiernie odtworzył klimat obyczajowy małej Anatewki, na Ukrainie i jej żydowskiej społeczności. Piękne piosenki, znakomita choreografia i stylizowane kostiumy – wszystko to seniorzy śledzili z zapartym tchem.

Program wycieczki i założone cele zostały w pełni zrealizowane. Wszyscy uczestnicy byli bardzo zadowoleni, o czym świadczył uśmiech na twarzach i dobry humor.

Projekt „Na Seniora czas, bo aktywność jest w nas” dofinansowany ze środków rządowego programu wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025



Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Tani węgiel od gmin.

Aleksandrów idzie swoją drogą

3 listopada weszły w życie przepisy o preferencyjnym zakupie węgla. Oznacza to, że gminy, które przystąpią do programu, będą mogły sprzedawać węgiel mieszkańcom w cenie nie wyższej niż 2000 zł. Sprawdzamy jak wszystkie gminy w powiecie podeszły do tego tematu.

Przepisy dotyczące preferencyjnego zakupu węgla weszły w życie w czwartek, 3 listopada.

Ustawa pozwala samorządom na dystrybucję węgla dla gospodarstw domowych po preferencyjnej cenie, nie wyższej niż 2000 zł brutto za tonę. W sezonie grzewczym 2022-2023 na jedno gospodarstwo będzie można kupić maksymalnie 3 tony węgla (1,5 tony do 31 grudnia 2022 r. oraz 1,5 tony od 1 stycznia 2023 r.). Warunkiem umożliwiającym zakup węgla jest uzyskanie prawa do dodatku węglowego. Partycypacja w dystrybucji nie jest dla gmin obowiązkowa. Samorządy, które chciały pośredniczyć w sprzedaży taniego węgla, były zobowiązane do zamieszczenia takiej informacji w BIP do dnia 7 listopada.

Sprawdzamy, jak sytuacja wygląda we wszystkich gminach powiatu biłgorajskiego.

Gmina Biłgoraj: Jako jedna z pierwszych gmin do programu przystąpiła gmina wiejska Biłgoraj.

- W związku z możliwością preferencyjnego zakupu węgla za pośrednictwem samorządu informujemy zainteresowanych mieszkańców, że wnioski na zakup węgla można składać w sekretariacie Urzędu Gminy Biłgoraj w dni robocze w godzinach 7.15-15.15 – poinformowali pracownicy Urzędu Gminy.

Do kiedy można składać wnioski? - Najlepiej jak najszybciej. Im szybciej złożymy wniosek, tym szybciej otrzymamy węgiel - wyjaśnia nam pracownik gminy Biłgoraj.

Gmina zamawia bowiem opał w Polskiej Grupie Węglowej, która zastrzegła sobie termin 2 tygodni na kontakt w sprawie zamówienia.

Jaka jest cena węgla?

- 2000zł bez dostawy i bez workowania - odpowiada urzędnik. - Cenę dostawy ustala punkt dystrybucji. Dla gminy Biłgoraj przewidziane są 4 punkty dystrybucji: 2 na Krzeszowskiej, 1 na Polnej i 1 na PKP.

W sortymencie gminy Biłgoraj są dwa rodzaje węgla: groszek i orzech. Szczegółowe informacje dot. wniosków można uzyskać pod numerem telefonu: 84 6882855.

Gmina miasto Biłgoraj również przystąpiła do programu. Wnioski o preferencyjny zakup paliwa stałego dla gospodarstwa domowego można składać w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Biłgoraja w dni robocze w godzinach pracy Urzędu (poniedziałek, środa, czwartek, piątek: 7:30 - 15:30, wtorek: 8:00 - 16:00).

Szczegółowe informacje dotyczące składania wniosków można uzyskać pod nr tel.: 84 686 96 90 lub 84 686 96 72.

Zdecydowana większość gmin powiatu również przystąpiła od programu:

Tarnogród: W gminie Tarnogród również istnieje możliwość nabycia węgla po cenach preferencyjnych po uprzednim złożeniu wniosku o jego zakup w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie lub za pomocą określonych środków komunikacji elektronicznej. Wszelkie szczegółowe informacje w niniejszym zakresie można uzyskać telefonicznie pod nr (84) 689 71 61 lub w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie - pokój nr 1.

Tereszpol: W Urzędzie Gminy Można już składać wnioski o zakup węgla.

- Informacja o otwarciu punktu sprzedaży węgla opałowego zostanie podana do publicznej wiadomości niezwłocznie po jego uruchomieniu. Proszę zainteresowanych mieszkańców o zgłaszanie zapotrzebowania na konkretną ilość surowca - informuje Wójt Gminy Tereszpol, Jacek Pawluk.

Goraj: Zainteresowane osoby z gospodarstw domowych, które są wpisane lub złożyły wniosek o wpis do bazy Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków, a także uprawnione są do otrzymania dodatku węglowego, proszone są o złożenie deklaracji w formie wniosku ze wskazaniem adre-

su nieruchomości, ilości oraz sortymentu węgla, który chcą otrzymać.

Wnioski należy składać w pokoju nr 17 Urzędu Miejskiego w Goraju, Bednarska 1 23-450 Goraj, bądź za pośrednictwem adresu e-mail. poczt@goraj.eurad.eu, jednakże wnioski składanie w formie elektronicznej powinny być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym lub podpisem osobistym, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 listopada 2022 roku do godziny 15:00.

Burmistrz Goraja Antonii Łukasik wyjaśnia, że gmina, ustalając termin, chciała zorientować się w kwestii zainteresowania mieszkańców zakupem węgla i potraktowała deklaracje już jako ostateczne wnioski.

- Jeśli ktoś zechce jeszcze złożyć wniosek po 10 listopada, nie ma problemu, może to zrobić - mówi Łukasik.

Frampol: Wnioski na zakup węgla należy składać do dnia 16 listopada br. do godz. 15:00 w pokoju nr 12 Urzędu Miejskiego we Frampolu, ul. Radziecka 8, bądź pomocą określonych środków komunikacji elektronicznej.

Obsza: przystępuje do zakupu paliwa stałego po preferencyjnych cenach z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych. Wnioski można składać w Urzędzie Gminy Obsza, Obsza 36, 23-413 Obsza lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej opatrzonym kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym. Nabór wniosków będzie trwać od 8 listopada 2022 r. do 15 listopada 2022 r.

Potok Górny: istnieje możliwość nabycia węgla po cenach preferencyjnych (2000,00 zł brutto) po uprzednim złożeniu wniosku o jego zakup w Urzędzie Gminy Potok Górny. Wszelkich szczegółowych informacji w niniejszym zakresie można uzyskać w pok. nr 4 lub punkcie obsługi interesantów urzędu gminy.

- Proszę zainteresowanych mieszkańców o zgłaszanie wstępnego zainteresowania na konkretną ilość surowca - informują pracownicy gminy.

Łukowa: gmina przystępuje do preferencyjnego zakupu węgla kamiennego dla osób

fizycznych z terenu gminy Łukowa w terminie do dnia 31 grudnia 2022.

Biszcza: istnieje możliwość zakupu węgla po preferencyjnych cenach na rzecz gospodarstw domowych zlokalizowanych na terenie gminy Biszcza po uprzednim złożeniu wniosku w Urzędzie Gminy.

Księżpol: istnieje możliwość preferencyjnego zakupu węgla po uprzednim złożeniu wniosku o jego zakup w Urzędzie Gminy Księżpol. Wszelkich szczegółowych informacji w niniejszym zakresie udzieli zainteresowanym odpowiedni pracownik Urzędu Gminy.

Turobin: Gmina Turobin informuje, że przystępuje do zakupu paliwa stałego z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych zlokalizowanych na terenie Gminy.

Każde gospodarstwo domowe, które otrzymało dodatek węglowy, będzie mogło złożyć wniosek o zakup węgla w postaci: miału, groszku, orzecha lub kostki po preferencyjnej cenie - 2000,00 zł za tonę. Wnioski przyjmowane są codziennie w pokoju nr 7 w godzinach od 7:15 - 12:00 od dnia 9 listopada 2022 r.

Józefów: wnioski o preferencyjny zakup węgla można było składać w Urzędzie Miejskim w Józefowie ul. Kościuszki 37 (Biuro Obsługi Interesanta) w terminie do dnia 31.10.2022 r. godz. 15:00. Telefonicznie dowiedzieliśmy się jednak, że jeżeli ktoś złoży wniosek jeszcze teraz, to nie zostanie odesłany z kwitkiem.

Co z Aleksandrowem?

Na stronie internetowej Aleksandrowa informacja o zapisach pojawiała się 24 października 2022:

- Wójt Gminy Aleksandrów informuje, że do dnia 25 października 2022 roku do godziny 11:00 Urząd Gminy Aleksandrów zbiera informacje w zakresie liczby gospodarstw domowych zainteresowanych zakupem węgla na preferencyjnych warunkach tzw. „taniego węgla” w ramach rządowego programu. Zebrane informacje pozwolą określić skalę potrzeb gospodarstw domowych w Gminie Aleksandrów na węgiel i odpowiednio zaplanować działania w zakresie zakupu oraz dystrybucji węgla na terenie naszej

gminy - czytamy na stronie gminy.

Czasu na zapisy nie było wiele, bo niecała doba. Gmina nie opublikowała również na stronie BIP informacji o przystąpieniu do programu, dlatego zapytaliśmy wójta gminy, czy w Aleksandrowie nie będzie taniego węgla:8

- Gmina Aleksandrów nie przystąpiła do zakupu paliwa stałego z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych do dnia 31 grudnia 2022 r., gdyż gmina nie dysponuje Zakładem Komunalnym oraz odpowiednim potencjałem technicznym (placem do składowania węgla oraz odpowiednią wagą) - wyjaśnia Józef Biały, Wójt Gminy Aleksandrów.

Wójt dodaje, że Gmina Aleksandrów wystąpiła do Starosty Biłgorajskiego o nabycie własności nieruchomości zabudowanej położonej w Aleksandrowie Pierwszym

stanowiącej własność Skarbu Państwa, przejętej po byłej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Aleksandrowie.

- Do dnia dzisiejszego tej nieruchomości gmina nie otrzymała. Niewątpliwie posiadanie tej nieruchomości przyczyniłoby się do spełnienia wymogów ustawowych związanych z dystrybucją węgla (między innymi taką działalność Spółdzielni Kółek Rolniczych w Aleksandrowie prowadziła) - informuje wójt.

Węgla nie będzie sprzedawać gmina, ale możliwe, że zrobi to firma prywatna:

- Na dzień dzisiejszy wniosek o przystąpienie do zakupu paliwa stałego z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych znajdujących się na terenie gminy Aleksandrów złożyła firma: X-COMFORT MATEUSZ DYMSKI, ul. Żeglarska 8/1, 85-519 Bydgoszcz - mówi Biały.

Natalia Raćaitis

Nowy wóz i wicepremier wyściskał



OSP w Starym Bidaczowie odwiedził wicepremier Jacek Sasin

OSP w Starym Bidaczowie (gm. Biłgoraj), która świętowała 25-lecie, w prezencie dostała nowy wóz. Ba, Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze dostały też promesy, a wszystkich wyściskał wicepremier Jacek Sasin, który odwiedził powiat biłgorajski.

- Ochotnicze Straże Pożarne były i są katalizatorami lokalnej aktywności. Dziękuję za to, że nie tylko broniacie swoich sąsiadów, że dbacie o ich bez-

pieczeństwo, ale że też jesteście motorem lokalnej kultury i społecznego życia. Cieszę się z tego, że dzięki wspólnemu wysiłkowi, m.in. spółek Skarbu Państwa - Grupy Azoty Puławy i PZU, ale również samorządu udało się ufundować wspaniały samochód bojowy dla OSP Stary Bidaczów, który będzie wam dobrze służył przez następne lata - przekazuje Jacek Sasin.

Tomasz Zalewa

Coraz więcej wilków w okolicach Józefowa

Józefów: Fotopułapki zamontowane w Nadleśnictwie Józefów, nagrały watahę wilków. Tych zwierząt w józefowskich lasach zaczęło przybywać. - Nie ma powodu, żeby się bać. Wilki były i są w wielu lasach. Raz jest ich mniej, raz nieco więcej, ale nie ma informacji, żeby kogoś zaatakowały, czy podchodziły w nocy do okolicznych gospodarstw - mówi Ryszard Teterycz, nadleśniczy Nadleśnictwa Józefów.

Mieszkańcy Józefowa, czy goście odwiedzający te lasy, powinni się bać, że mamy więcej wilków?

- Nie ma powodu, żeby się bać. Wilki były i są w wielu lasach. Raz jest ich mniej, raz nieco więcej, ale nie ma informacji, żeby kogoś zaatakowały, czy podchodziły w nocy do okolicznych gospodarstw. Nie dotarły do mnie żadne sygnały, żeby wilki były zagrożeniem dla lokalnej ludności.

Dużo tych wilków może być w Nadleśnictwie Józefów?

Nie mamy w tej chwili dokładnej informacji. Takie dane mogą się znajdować w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, gdyż jak wiadomo wilki są pod ochroną. Na podstawie fotopułapek możemy stwierdzić, że zaobserwowaliśmy na naszym terenie jedną watahę, która liczyła ok. dwanaście sztuk.



Wataha wilków w fotopułapce zamontowanej w Nadleśnictwie Józefów

Te wilki to miejscowe i józefowskie? Czy zwierzęta skądś przywędrowały?

- Wilki bytują w józefowskich lasach na stałe. Dobrze się tu czują.

Przekazaliście, że wilków przybywa. Aż tak?

- Moi pracownicy monitorują cały teren Nadleśnictwa Józefów. Na podstawie monitoringu i swojego doświadczenia, twierdzą, że wilków rzeczywiście przybywa w naszej okolicy.

Z czego się to bierze? Nie chcą iść gdzie indziej?

- Lasy Nadleśnictwa Józefów to duży kompleks. Sprzyja bytowaniu wilków, gdyż jest dla nich wystarczająca baza pokarmowa w postaci innej zwierzyny.

Wiadomo. Wilk mar-chewką się nie żywi.

- Takie jest prawo natury, tak jest to skonstruowane. Można zaobserwować, że osobniki uchwycone na fotopułapce są w tuszy dość pokaźne. Mówiąc

delikatnie, naprawdę ładnie wyglądają, więc na pewno nie są wygłodzone.

Jak wilki radzą sobie w zimie?

- Dla wilków zima nie jest specjalnie groźna. To jest gatunek wędrowny. Do tego, w zimie wilki mają bardzo grubą i puszystą sierść, a latem jest ona znacznie cieńsza. Zimą najczęściej kończą nocną aktywność, czyli te dłuższe wędrówki ok. 8 rano, chociaż zdarzają się dalekie przejścia również w ciągu dnia. Zwierzęta te potrafią przebyć nawet 40-70 km dziennie. I oczywiście polują. Wiele razy widziałem na śniegu upolowane sarny, z których niewiele już zostało, zazwyczaj trochę sierści.

No tak. Wilków raczej Nadleśnictwo Józefów nie dokarmia, tak jak sarny, czy zające.

- Wilków się nie dokarmia. Te zwierzęta same sobie radzą. Ludzie czasami próbują oswojać wilki. A to kończy się tragicznie zarówno dla tych zwie-

rząt, jak i dla wychowujących je ludzi. Takie zwierzę nie będzie już pełnić swojej roli w przyrodzie.

Jak ktoś wejdzie do lasu na grzyby, to teoretycznie wilka może spotkać.

- Może choć jest to naprawdę trudne. My jako leśnicy, przebywając stale w lesie mamy większą szansę na zaobserwowanie wilków. Zwierzęta wiedzą, że są tu ludzie i ludzie powinni wiedzieć, że są tu wilki.

Co w ogóle robić w takiej sytuacji? Spotkam wilka to mam uciekać, czy nie?

- Wilki są gatunkiem płochliwym i ostrożnym. Jeśli dojdzie do takiej sytuacji, najlepiej powoli się wycofać i nie tracić kontaktu wzrokowego ze zwierzęciem. Spotkania z wilkami są jednak niezwykle rzadkie, ponieważ wilki odczuwają przed ludźmi naturalny strach. Musimy mieć jednak świadomość, że tych wilków przybywa.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa



Ryszard Teterycz, nadleśniczy Nadleśnictwa Józefów

Wilk

- przypomina dużego psa, ale w odróżnieniu od niego, zwykle nosi ogon zwieszony w dół lub poziomo wyprostowany i raczej nie związa go nad grzbietem. Może ważyć nawet 60 kg. Wilki żyją w grupach rodzinnych, zwanych watahami. W watasze najważniejsza jest para wilków (samiec i samica), która prowadzi grupę na polowanie. Młode wilki przychodzą na świat w norach, zwykle w maju. Wilki aktywne są zwykle w nocy. Wataha oznacza granice swojego terytorium moczem, charakterystycznym drapaniem ziemi (zwykle na skrzyżowaniach dróg leśnych) oraz wyciem. W ciągu doby zwierzęta mogą przemierzyć około 20 km. W Polsce polują głównie na jelenie, ale chętnie zjadają też sarny, dziki, a także zwierzęta hodowlane, owce czy krowy. Wataha zabija tygodniowo około trzech zwierząt. Wilki przebywają najchętniej w miejscach odludnych, a jednocześnie obfitujących w zwierzynę. W Polsce można je spotkać w Karpatach i na wschodzie Polski, gdzie zamieszkują wszystkie większe kompleksy leśne. Zagrożają im drogi szybkiego ruchu, rozdziałające ich terytorium. Gdy bowiem wataha zostanie podzielona na mniejsze grupy, jest skazana na wyginięcie. Wilki są objęte całoroczną ochroną.

Ptasia grypa w powiecie biłgorajskim? Trwają przeloty ptaków

Do gmin w powiecie biłgorajskim, trafiło pismo z wytycznymi od Powiatowego Lekarza Weterynarii dotyczące ptasiej grypy.

Niektóre z gmin opublikowały już pismo na swoich stronach internetowych oraz w mediach społecznościowych i wielu mieszkańców, zwyczajnie ma obawy. Powinniśmy się obawiać kolejnej epidemii?

Do Urzędów Miast i Gmin w powiecie trafiło pismo nastę-

pującej treści:

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Biłgoraju w związku z obecną sytuacją w odniesieniu do wysoce zjadliwej grypy ptaków w Europie zwraca się z prośbą o rozpowszechnienie wśród rolników oraz o podanie do publicznej wiadomości:

- Aktualnych przepisów dotyczących ptasiej grypy zawartych w Rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 31.03.2022 w sprawie zarządzenia środków związanych z wystąpieniem wysoce zjadli-

wej grypy ptaków,

- Ulotki „UWAGA HPA!” zasady, które należy przestrzegać w celu ochrony gospodarstwa przed wirusem zjadliwej grypy ptaków (HPA).



Czy w związku z powyższym powinniśmy się bać fali ptasiej grypy?

Powiatowy lekarz weterynarii Jacek Sak, uspokaja:

- Leżymy w takim ob-

szarze, gdzie ryzyko wystąpienia ptasiej grypy jest stosunkowo niewielkie i raczej się jej nie spodziewamy. Ale w związku z tym, że jeszcze trwają przeloty ptaków, zwróciliśmy się do myśliwych z prośbą, aby zgłaszali nam szczególnie padłe ptaki wodne, żebyśmy pobierali próbki. Chcemy mieć rozeznanie jak wygląda sytuacja. To samo dotyczy urzędów gmin - wyjaśnia Sak.

Lekarz weterynarii mówi nam, że jak dotąd wystąpiło jedno ognisko ptasiej grypy

w marcu 2021 roku, gdzie kaczka została zakupiona z innego rejonu Polski.

- Od tego czasu nie było więcej stwierdzonych przypadków - podkreśla Jacek Sak.

Wspomniane w piśmie ulotki oraz rozporządzenie ministra dostępne są we wszystkich urzędach gmin oraz w siedzibie Powiatowego Inspektora Weterynarii (ul. Włosienkarska 11 w Biłgoraju).

Natalia Račaitis

BL

Rolnik z gminy Turobin dalej szuka żony. Już bez telewizji



- Jak zobaczyłem wizytówkę Klaudii, to zaciekała mnie jej osobowość. To był jakiś impuls, bo stwierdziłem po dłuższym namyśle, że spróbuję napisać - wspomina młody rolnik

- Zrobił się strasznie duży szum wokół tego mojego udziału w programie i strasznie dużo ludzi przewija się przez moje życie. Niech to się za chwilę uspokoi i zobaczymy co się wydarzy. Mogę powiedzieć, że dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować - mówi Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin), uczestnik programu „Rolnik szuka żony”.

■ Głośno się o Tobie zrobiło.

- (Śmiech - dop. red.) Wiem, wiem. Przeglądałem nawet wasz portal i Facebook „Nowej Gazety Biłgorajskiej” i nie spodziewałem się, że będzie aż taki odzew po tym moim udziale w programie „Rolnik szuka żony”. Szum się zrobił spory.

■ W piątek i w niedzielę wieczorami, w gminie Turobin było pusto na ulicach.

- Aż tak? Tego nie wiedziałem, ale patrząc na to całe zamieszanie, to domyślałem się, że kogoś jednak interesowało jak wypadnę i co zrobię w kolejnym odcinku.

■ Dużo wiadomości dostałeś po programie?

- Sporo tego było. Odezwali się znajomi, z którymi wcześniej

kontakt gdzieś się urwał, były wiadomości od ludzi z całej Polski.

■ Po co Ty się zgłosiłeś i szukałeś żony przez telewizję? Nie ma ładnych dziewczyn gdzieś bliżej?

- To było tak, że kiedyś przeglądałem Facebooka i wyświetliła mi się wiadomość. A wcześniej sam z siebie oglądałem ten program i widziałem poprzednie sezony programu „Rolnik szuka żony”. Zobaczyłem kogoś z kandydatów, popatrzyłem inne wizytówki i pomyślałem, że nie jestem gorszy. A jak zobaczyłem wizytówkę Klaudii, to zaciekała mnie jej osobowość. To był jakiś impuls, bo stwierdziłem po dłuższym namyśle, że spróbuję napisać. Zgłosiłem się, ale myślałem, że nie mam szans z racji wieku, bo mam 22 lata. Ale przecież jestem ze wsi i tego się nie wstydzę.

■ A tam ze wsi. Ty podobno częściej mieszkasz w Lublinie niż w Czernięcinie Poduchownym.

- Bo pracuję w Lublinie i dojeżdżam. Ale wolę jednak zdecydowanie przebywać u siebie na wsi. Tu czuję się najlepiej i to miejsce mi odpowiada.

■ Tylko widzisz, dalej nie znalazłeś żony. Mocno płakałeś po tym jak odpadłeś z programu?

- Nie, nie. Nie jestem rozczarowany, załamany, bo świat się dla mnie skończył. Po prostu wyszło jak wyszło. Uznajmy, że była to jakaś przygoda, jakieś

nowe doświadczenie w moim życiu i tyle. Takie są reguły programu. Wiedziałem na co się piszę i któryś z nas musiał wygrać, a któryś pojechać do domu. Przeżyję to. Ja nie żałuję, bo myślę, że dzięki udziałowi w programie, bardziej otworzyłem się na świat i na ludzi. Pewnie, że ten program mógł mieć dla mnie inny finał, ale powiedzmy, że to była fajna przygoda.

■ Odpowiesz mi szczerze na ważne pytanie?

- Zależy na jakie.

■ Ta Klaudia z programu, to naprawdę Ci się podobała i była w Twoim typie?

- (Śmiech - dop. red.) Po nocach nie płakałem kiedy odpadłem z programu, ale powiem szczerze, że było jakieś zauroczenie. Z pewnością po pierwszych randkach i tym pierwszym spotkaniu coś tam mi zaszmiało w sercu. Ale to był zbyt krótki czas, żeby narodziło się jakieś prawdziwe uczucie. Ale na pewno nie była mi całkiem obojętna.

■ Ale widziałeś ile wpisów i serduszek wysyłają Ci miejscowe dziewczyny? A Ty jeździsz po Polsce i szukasz...

- Widziałem i bardzo dziękuję. To jest miłe, bo przeglądałem jak udostępnialiście w internecie jakieś informacje po moich kolejnych odcinkach. Sam się nie spodziewałem takiego odzewu. Zauważyłem, że był odbiór spory.



Konrad Krzywicki, rolnik z gm. Turobin

- Nie jestem rozczarowany, załamany, bo świat się dla mnie skończył. Po prostu wyszło jak wyszło. Uznajmy, że była to jakaś przygoda, jakieś nowe doświadczenie w moim życiu i tyle. Takie są reguły programu

■ Były już jakieś propozycje matrymonialne?

- Nie, chyba jeszcze zbyt szybko po programie. Za krótki okres, żeby już coś się wydarzyło.

■ Ja słyszę po głosie optymistycznego faceta. Mimo że kobieta dała mu kosza.

- I na pewno nie żałuję, że do tego programu się zgłosiłem. Miałem świadomość jak to może się skończyć. Nikt mi nie odbierze tego, że poznałem bardzo dużo fajnych ludzi i zdecydowanie uważam, że warto było zgłosić się do programu „Rolnik szuka żony”.

■ Teraz będziesz szukał żony już metodą tradycyjną?

- Myślę, że teraz już tak. Nie wybieram się już do żadnego innego programu w poszukiwaniu kobiety mojego życia. Zobaczymy co przyniesie los i życie.

■ Może w gminie trzeba się rozejrzeć? Nie ma kandydatek?

- Czas pokaże. Teraz zrobił się strasznie duży szum wokół tego mojego udziału w programie i strasznie dużo ludzi przewija się przez moje życie. Niech to się za chwilę uspokoi i zobaczymy co się wydarzy. Mogę powiedzieć, że dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować.



- Dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować - mówi Konrad

- Ja nie żałuję, bo myślę, że dzięki udziałowi w programie, bardziej otworzyłem się na świat i na ludzi

■ Czyli dajemy tak. Konrad z Czernięcina Poduchownego szuka kobiety.

- Na razie zobaczę co życie pokaże. Ale jestem do wzięcia i jestem otwarty na miłość i spotkanie kobiety mojego życia.

■ Sam program Cię zaskoczył?

- Właściwie to wszystko było naturalnie. Nie trzeba było udawać, nie było jakichś sugestii. Bardzo fajnie to przeżyłem i nie było negatywnych emocji. Teraz ludzie mnie pytają, czy nie żałuję. Nie. Szczerze? Gdybym mógł cofnąć czas, to jeszcze raz bym się zgłosił do tego programu.

■ I ani przez chwilę nie było Ci smutno, że Cię nie

wybrała?

- Było. W pewnym momencie jak od niej odjechałem, to było mi smutno. Ale nie ma co się przejmować. Może to jednak, nie była ta jedyna kobieta? Nie będę się dołował, bo życie toczy się dalej.

■ Będziesz teraz oglądał program „Rolnik szuka żony”?

- Będę oglądał. I w piątek i w niedzielę. Sam program jako program, bardzo mnie interesuje i go lubię. Nie mam zamiaru obrażać się na cały świat i teraz nie oglądać, bo akurat mnie już nie ma.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

„Senior to też turysta, miłośnik sztuki i kibic sportowy”



I kadencja Biłgorajskiej Rady Seniorów na lata 2022-2026

Mija kwartał od powołania pierwszej kadencji Rady Seniorów w Biłgoraju. O tym czym zajmuje się rada, co już zrobiła, a co ma dopiero w planie rozmawiamy z przewodniczącym rady Andrzejem Bogdanem Miazgą.

■ Cztery posiedzenia Rady Seniorów już za Wami. Czym do tej pory się zajmowaliście?

- Właśnie mija kwartał od pierwszego posiedzenia rady. Powołaliśmy trzy zespoły, odpowiedniki komisji w Radzie Miasta: zespół do spraw rozwoju miasta, w którym przewodniczącym jest Jan Kowal, zespół do spraw zdrowia, spraw socjalno-bytowych i bezpieczeństwa z przewodniczącym Bogdanem Kukiełką i zespół do spraw Kultury, rekreacji i wypoczynku z przewodniczącym Izydorem Wagą. Nasze ostatnie obrady to wspólne posiedzenie przedstawicieli rad senioralnych z Janowa Lubelskiego, Kraśnika, Hrubieszowa, Tomaszowa Lubelskiego, Szczepieszyna i Zamościa.

■ Czego dotyczyło to spotkanie?

- O działaniach rad senioralnych mówiła Ewa Dados, dziennikarka Radia Lublin, pełnomocnik prezydenta Lublina do spraw seniorów. Ona

też była moderatorem dyskusji, którą prowadzili przedstawiciele zaproszonych rad senioralnych. Tematem numer jeden była wszelkiego rodzaju pomoc ludziom w wieku senioralnym. Wymieniano wolontariat, pomoc sąsiedzką, mówiono także o kulturalnym spędzaniu czasu przez seniorów. Było to szkolenie dla członków naszej „młodej” rady.

■ Jak należy rozumieć kulturalne spędzanie czasu?

- Jest to szerokie pojęcie. Senior to też turysta, miłośnik sztuki i kibic sportowy. Stąd realizowane są od lat i będą w przyszłości wycieczki, wyjazdy do teatru czy wieczory poezji. Warto wspomnieć, że członkowie klubów i stowarzyszeń realizują się w zespołach artystycznych. Często można oglądać i słuchać grup, które występują w ramach akcji ogólnopolskich, świąt państwowych czy imprez miejskich. Tutaj chodzi o to, że seniorzy powinni też poznać to, czego nie zdołali poznać do tej pory, bo pracowali, później często pomagali w opiece nad wnukami. Teraz stwarza się im sytuację, by mogli korzystać z dóbr kultury, sportu i rekreacji. To spotkanie było pierwszym, które miało za zadanie zintegrować samorządy, by w przyszłości realizować wspólne zadania i cele.

■ Wróćmy jeszcze do naszej Biłgorajskiej Rady Seniorów. Jak wygląda ona od strony organizacyjnej? Ilu mamy radnych, kto i jak dostał się do rady?

- Jest to pierwsza historyczna Rada Seniorów w Biłgoraju. Kadencja rady trwa 4 lata. Radni wybierani byli przez stowarzyszenia działające na rzecz ludzi starszych. Rada składa się z 15 radnych, mamy prezydium, ja zostałem przewodniczącym, wiceprzewodniczącą jest Krystyna Różaniecka, a sekretarzem Danuta Idzik. Powołano również trzy zespoły, o których mówiłem wcześniej. Obradujemy zgodnie z przyjętym porządkiem obrad, przyjmujemy uchwały. Na razie były to uchwały organizacyjne. Z ramienia Urzędu Miasta nasze działania koordynuje pani Małgorzata Gromadzka, z którą współpraca układa nam się wzorcowo.

■ Nie jest to Pana debiut w pracy w samorządzie?

- Tak, byłem radnym w Radzie Miasta przez trzy kadencje. W latach: 1994-1998, 1998-2002, i 2005-2006.

Czym w takim razie różnicie się od „normalnej” Rady Miasta?

- Rada Seniorów to organ pomocniczy władz samorządowych. Nasze spotkania nie nazywają się sesjami, a posiedzeniami. Nie mamy komisji, a zespoły. To takie główne różnice.

■ Składaliście już jakieś wnioski czy interpelacje do burmistrza?

- Burmistrz przywiązuje dużą wagę do naszej działalności. Chętnie wysłuchuje zgłaszanych postulatów. Przystępuje do realizacji tych słusznych. Na nasze interpelacje odpowiada na bieżąco. Na razie seniorzy obecnej rady, chociaż działa krótko, zwrócili uwagę na bezpieczeństwo w mieście i wystosowali pismo do policji, by ta zwiększyła częstotliwość patroli w miejscach, które uważamy za potencjalnie niebezpieczne. Wskazaliśmy konkretne miejsca i czekamy na odpowiedź w tej sprawie. Ten wniosek powtarzany był wielokrotnie przez biłgorajskich seniorów. Radnym seniorom nie są też obce tematy, które dotyczą rozwoju miasta. Dbają o estetykę w mieście, zgłaszają, co można jeszcze poprawić, by miasto było przyjazne tej grupie wiekowej. A takie tematy jak brak lekarzy specjalistów w mieście też poruszacie? Pytam, bo często takie problemy starsi ludzie zgłaszają do naszej redakcji.

- Tak, ale tutaj trzeba patrzeć na to przez pryzmat tego na ile ma miasto, a tym bardziej Rada Seniorów, ma wpływ na zatrudnienie fachowców w mieście. Tak między sobą możemy o tym rozmawiać, ale większego wpływu na to nie mamy.

■ Jaki macie plan działania na najbliższą przyszłość?

- 17 listopada organizujemy w Biłgoraju wydarzenie pod nazwą: „Seniorka Biłgorajska - Jesień 2022”. Zapraszamy serdecznie na tę imprezę, która odbędzie się w hali OSiR. Program Seniorki podzielony jest na trzy etapy: „Bezpieczeństwo - temat ważny dla Seniora!”, „Współzawodnictwo rekreacyjno-sportowe oraz prezentacje artystyczne - Śpiewający Senior”. W koncercie udział wezmą zespoły działające przy klubach i stowarzyszeniach. Podczas imprezy uczestnicy Seniorki będą mogli bezpłatnie zbadać poziom cukru, cholesterolu i trójglicerydów. Badania przeprowadzi Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, koło powiatowe w Biłgoraju. W przyszłości planujemy, by tego typu impreza była wydarzeniem międzypowiatowym. Ponadto do tworzonego przyszłorocznego planu pracy zapisano spotkania przedstawicieli Rady Seniorów z poszczególnymi klubami seniorów i stowarzyszeniami działającymi w Biłgoraju. Będzie to forma diagnozowania potrzeb seniorów i próba wyłowienia ich oczekiwań. Celem tych spotkań będzie nakreślenie kierunków działania rady.



Andrzej Bogdan Miazga, Przewodniczący Biłgorajskiej Rady Seniorów. Jest to pierwsza historyczna rada seniorów w Biłgoraju. Kadencja rady trwa 4 lata.

I Kadencja Rady Miasta Biłgoraj na lata 2022-2026:

Izydor Waga, Jan Obszański, Teresa Wołoszyn, Andrzej Miazga, Danuta Idzik, Kazimiera Skubis, Andrzej Gęborys, Bogdan Kukiełka, Marta Izabela Fusiarz, Krzysztof Żbikowski, Jan Kowal, Tadeusz Siwiela, Krystyna Różaniecka, Tadeusz Teterycz, Mieczysław Król.

Teraz seniorom stwarza się sytuację, by mogli korzystać z dóbr kultury, sportu i rekreacji.

■ A jak mieszkańcy mogą się z Wami kontaktować, gdyby na przykład sami chcieli zgłosić jakieś propozycje?

- Na chwilę obecną najlepiej przez stowarzyszenia i organizacje zrzeszające seniorów. Jesteśmy dopiero na rozbiegu. Dobrze byłoby uruchomić telefon, który służyłby do przyjmowania informacji o sprawach wymagających szybkiej interwencji. Od nowego roku ustawiona będzie w Urzędzie Miasta skrzynka potrzeb i postulatów (robocza nazwa) adresowanych do Biłgorajskiej Rady Seniorów i władz samorządowych.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Raćaitis

BIL

Biłgorajska Plejada Literacka: „Romantyzm dawniej i dziś”

Kim była tajemnicza Bronisława Mickiewicz?

Poeci z Biłgorajskiej Plejady Literackiej zaprezentowali swoją twórczość podczas spotkania „Romantyzm dawniej i dziś”. Nie było nudnych wykładów i teorii, a piękne wiersze biłgorajskich poetów, które w pełni oddały walory tejże epoki. Pojawiała się też romantyczna zagadka: kim była tajemnicza Bronisława Mickiewicz pochowana w Biłgoraju w epoce romantyzmu...

10 października poeci zrzeszeni w Biłgorajskiej Plejadzie Literackiej w ramach spotkania „Romantyzm dawniej i dziś” zaprezentowali swoją twórczość, oddając tym samym istotę epoki romantyzmu. Rok 2022 został nazwany rokiem romantyzmu polskiego, gdyż w tym roku przypada dwusetna rocznica wydania „Ballad i Romansów” Adama Mickiewicza, które stały się symbolicznym początkiem polskiego romantyzmu. Dla romantyków uczucie i intuicja miały większe znaczenie niż rozum i doświadczenie. Twórczość okresu romantyzmu to wątki baśniowe, fantastyczne oparte na podaniach i legendach. Romantycy interesowali się tym, co niezwykle, tajemnicze, czasem dramatyczne. Maria Janion, krytyk literacki pisała: „Narodowi, który utracił swój byt państwowy, romantyzm ofiarował rozległą, niepodległą i niezależną krainę ducha”. W pierwszej części wydarzenia biłgorajscy poeci prezentowali swoją twórczość, dzięki której przybliżyli epokę romantyzmu. Występy poetów zawarły w sobie wszystkie główne hasła tego okresu literackiego: mesjanizm, kult wolności, romantyczna miłość, kult wolności, martyrologia narodu. Gdyby licealiści przyszli 10 października do BCK-u, nie musieliby „wkuwać” przez cały se-

mestr idei romantyzmu - biłgorajscy poeci w swoich wierszach zawarli całą istotę tej burzliwej epoki.

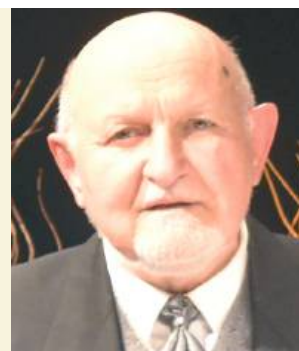
W przerwie między występami poeci rozmawiali o swoich pasjach, podejściu do poezji i sposobie jej rozumienia. W jednej z takich pogadek poetka Ewa Bordzań zasiała prawdziwą nutkę romantycznego niepokoju dotyczącą epoki romantyzmu w Biłgoraju. - Lubię chodzić po cmentarzach, zwłaszcza po starych cmentarzach - **zwierzyła się poetka** - Spacerując, szukam starych mogił, pomników. Przechadzając się kiedyś po cmentarzu w Puszczy natknęłam się na stary pomnik z piaskowca z tablicą: „Bronisława Mickiewicz, zmarła w 1863 roku”. Do dziś żałuję, że nie zrobiłam wtedy zdjęcia, bo gdy wróciłam w to miejsce, nie udało mi się odnaleźć tego grobowca - mówiła pani Ewa.

Poetka wyznała, że sprawa Bronisławy Mickiewicz pochowanej na biłgorajskim cmentarzu nurtuje ją do dziś. - Wróciłam tam z panią Ulą z biblioteki pedagogicznej, ale też nie udało nam się znaleźć tego miejsca. I jest pytanie: co się stało? Znalazłam mniej więcej ten sam pomnik, ten sam krzyż, ale nie ma płyty. Może ktoś to zdrapał, może ktoś to ukradł... co się z tym stało? - **zastanawia się pani Bordzań**. Poetka przyznała, że bezskutecznie próbo-



Halina Olszewska

zaprezentowała dwa utwory: „Święto miłości” - wiersz o tęsknocie, wspomnieniach, rozłące oraz utwór opatrzony mottem z „Fortepianu Szopena” C. K. Norwida przepełniony nawiązaniami literackimi i historycznymi



Jan Szulc

jego utwór „Tak niedużo” porusza wątek romantycznej miłości. Przeto romantyzm to próba zgłębienia miłości. Uzupełnieniem wiersza jest wzruszająca historia miłości przyjaciół pana Jana: „znali się blisko 70 lat, ona zmarła powiedzmy wczoraj, a on zmarł dziś. Pochowano ich razem w jeden dzień. Ona za nim by w ogień skoczyła, on za nią zresztą też



Barbara Malczenko

zaprezentowała wiersz „O Jezusie” - wiersz religijny, o miłości Boga i nadziei w nim pokładanej. Pani Barbara w rozmowie z prowadzącą wydarzenie wyjaśniła istotę swojej poezji i przywiązanie do motywów religijnych: „Miałam 5 lat kiedy zaczęła się wojna. Okupacja, komuna... to wszystko było bardzo przykre i po pewnym czasie przyszły refleksje, że bez wiary byśmy tego nie przetrwali”



Sławomir Niemiec

który, jak sam mówił, poetą bywał, zaprezentował utwór: „Jeśli chcesz być poetą”. Wiersz można uznać za „poradnik” co robić, aby być poetą „choćby jednego wiersza”. Wnioski kim jest poeta każdy może wyciągnąć sam. - Poeta jest to człowiek, który nie musi być ani po jednej ani po drugiej stronie - mówił Niemiec, próbując na prośbę prowadzącej zdefiniować kim jest poeta dziś



Iwona Startek

zaprezentowała wiersz rozpoczynający się od słów: „Kroplami rosy na płatkach chabrow strzepujesz wzruszenia spod powiek...”. W wierszu autorka nawiązuje do romantycznego piękna przyrody. Pojawia się tu motyw nocy, śmierci i nicości



Maria Gęborys

w wierszu „W ciemnym lesie” porusza temat piękna natury. Są tu motywy lasu, pięknej przyrody. Jest też wzrastające napięcie i nagle ten piękny las staje się nieмым świadkiem historii, strzegącym pamięci o tych, którzy polegli za wolną Polskę



Feliks Kuna

zdefiniował siebie jako wierszokletę satyryka. W utworze: „Twierdza gór ska Samosierra, czyli jak to czasem naginamy historię do naszego ego oraz o naszej Ułańskiej fantazji” prezentuje nieco humorystyczne podejście do wielkich patriotycznych ideałów poparte historycznymi analogiami



Ewa Bordzań

jej „Nieznany cmentarz” to iście romantyczny utwór umiejscowiony w lokalnej rzeczywistości. „Droga na Rapy, gdzie 60 partyzantów leży w leśnej mogile cała w grząskim błocie (...) droga na Rapy przez tory kolejowe prowadzi(...)tam za torami, za rowem piaszczystym jest cmentarz bez mogił, bez krzyży. Leżą tam szczątki ludzkie niepochoowane, bez trumien, bez imion, piaskiem czasu zasypaane” - Wiersz nawiązuje do mordu na ponad 60 polskich partyzantach, dokonanego przez okupantów niemieckich w lesie na obrzeżach Biłgoraja na granicy dzielnicy Rapy, 4 lipca 1944 roku

wała rozszyfrować zagadkę: kim była ta Bronisława Mickiewicz. - Na pewno jest ważne, że nazwisko Mickiewicz istniało jako biłgorajskie nazwisko, bo najprawdopodobniej jedynym źródłem tego nazwiska był Nowogród. A skąd

się ono wzięło tutaj? To jest zagadka dla regionalistów. Może ktoś z Państwa zechce rozszyfrować kim była Bronisława Mickiewicz. Mnie to bardzo nurtuje...

Tajemnicza Bronisława Mickiewicz została

pochowana w Biłgoraju w roku 1863 - wtedy wybuchło powstanie styczniowe, a epoka romantyzmu dobiegała końca.

Natalia Račaitis

Niezwykłe historie zwykłych ludzi

Dla niemieckiej policji szyje kamizelki i ubrania, dla chorych dzieci - poduszki

Historia Ani i jej syna Patryka przywraca wiarę w ludzi. Pochodząca z Biszczy Ania Pisowicz od lat mieszka w Berlinie, gdzie jest bardzo dobrze znana lokalnej społeczności. Gdy Patryk ciężko zachorował, postanowił... pomagać innym chorym dzieciom, a jego mama postawiła na nogi sporą część Berlina, by mu to umożliwić.

Ania Pisowicz pochodzi z Biszczy, a obecnie mieszka i pracuje w Berlinie.

- Urodziłam się w Biłgoraju. Od urodzenia mieszkałam w Biszczy, tam też chodziłam do szkoły podstawowej - mówi Ania.

Znajomi mogą ją pamiętać jako Anię Żyłę, bo tak nazywała się przed ślubem, kiedy jeszcze mieszkała w Biszczy.

Taka sama, a inna

Z pozoru historia naszej rozmówczyni wydaje się dość standardowa jak na dzisiejsze czasy: szkoła podstawowa, szkoła średnia, poszukiwania pracy, chwile zwątpienia, wyjazd za granicę w poszukiwaniu lepszego jutra.

Anna jeszcze w Polsce poznała przyszłego męża i za nim wyjechała do Berlina.

Kobieta nie żałuje obranego kierunku. Już od 15 lat mieszka w niemieckiej stolicy. Odnalazła tam miłość, swój dom, ma troje dzieci i w końcu robi to, co kocha.

- Od 2019 prowadzę sklepik *Alicja w Krainie Czarów* - *Alice in Wonderland*. Niestety od początku otwarcie biznesu nie było łatwe: najpierw choroba syna, później pandemia sprawiły, że funkcjonowanie sklepu zostało zawieszone. Teraz już wszystko działa normalnie - opowiada Ania.

Kluczem do zrozumienia historii naszej bohaterki jest jej odwieczne zamiłowanie do szycia i wspomniana choroba syna, bardzo ciężka choroba.

Szyje od zawsze

Zacznijmy od szycia:

- Szyć umiałam od zawsze, bo nauczyła mnie tego moja babcia. Miałam maszynę i zawsze szylałam w domu. Gdy przyszedł moment wyboru szkoły średniej, stwierdziłam, że umiem szyć i szkoła jest mi niepotrzebna w tej dziedzinie. Chciałam uczyć się czegoś innego. Złożyłam więc dokumenty do liceum gastronomicznego na „Przemysławce” w Biłgoraju i... się nie dostałam. Wtedy było tam bardzo dużo chętnych. To moja mama przekonała mnie, żebym nie zabierała jednak dokumentów i żebym



Akcja szycia dla onkologii zaczęła się od spotkań w gronie pięciu osób. Teraz na weekendowe akcje przychodzi nawet 50 chętnych, więc Ania musi szukać dużego lokalu na tę okoliczność

poszła tam do technikum. I takim sposobem znalazłam się w technikum odzieżowym. I nie żałuję. Może nie byłam pilnym uczniem, ale jeśli chodzi o zajęcia praktyczne, to byłam celująca - wspomina.

Absolwentka ZSZiO w Biłgoraju opowiada, że kiedy chodziła do szkoły, biłgorajska „Mewa” organizowała co roku w szkole konkursy na projekty bielizny.

- Ten konkurs był obowiązkowy w ramach przedmiotu podstawy projektowania odzieży i każda z nas musiała oddać pięć projektów na ten konkurs. I ja ten konkurs 2 dwa razy wygrałam: w IV i w V klasie. To było w 2001 i 2002 roku, jak jeszcze „stara Mewa” normalnie funkcjonowała - opowiada Ania.

Również w Niemczech Ania zawodowo zajmuje się szyciem:

- Od 10 lat pracuję dla niemieckiej policji. Szyję dla nich kamizelki i ubrania policyjne. I tak szyjąc te policyjne ubrania, wszystko w granatowym i w czarnym kolorze, pomyślałam, że to jest trochę monotonne. Później urodziły się dzieci i chciałam coś bardziej kolorowego. Na początku zaczęło się od poduszek i zestawów dla lalek. Ale to poduszki z polskimi napisami miały duże wzięcie w Berlinie... Tak zrodził się pomysł otwarcia sklepiku z rękodziełem - wspomina.

Choroba, która zmieniła wszystko

Gdy wszystko było na dobrej drodze, życie Ani i jej rodziny wróciło się do góry nogami:

Patryk, syn pani Ani często skarżył się na intensywny ból palców,

- Jeśli znacie chore dziecko, możecie napisać do mnie przez media społecznościowe, a ja za darmo wykonam i wyślę poduszkę dla chorego dziecka

nadgarstków ramion, kolan. Po szczegółowych badaniach i wizytach w szpitalach rodzina usłyszała diagnozę Patryka: ostra białaczka limfoblastyczna.

Życie rodziny zmieniło się o 180 stopni:

- Nie zastanawialiśmy się ani chwili, od razu przystąpiliśmy do działania: chemia, przepompowania, wkłucia, pobieranie szpiku, wypadanie włosów i praktycznie przeprowadzka na onkologię dziecięcą - wspomina Ania.

Smutek i ponury nastrój panujące na onkologii przerażały Anię i jej syna. To właśnie Patryk, pomimo choroby, z jaką się mierzył nie mógł patrzeć na cierpienie innych dzieci i chciał im pomagać. To Patryk zaproponował, by jego mama obdarowała dzieci czapczkami, które leżą na półkach nieotwartego jeszcze sklepu:

Mamo! zróbmy coś dla tych dzieci!

- Mamo, ty i tak na tym na razie pieniędzy nie zarobisz, a pomyśl jak ucieszą się te dzieci z czapczek - powiedział mój syn, który pomimo swojej choroby, myślał wtedy o innych dzieciach. Tata Patryka następnego dnia przywiózł do szpitala cały asortyment czapek i szalików, które chłopczyk i jego mama rozdali dzieciom.

- Niestety nie starczyło dla wszystkich. I wtedy mój zaradny syn zaproponował, żebym uszyła poduszki, bo te szpitalne są takie

szare i smutne, a takie kolorowe na pewno rozweseliłyby dzieci i ich mamy - wspomina Ania, która przyznaje, że z jednej strony pomysł był genialny, z drugiej wiedziała, że sama nie podoła temu zadaniu.

- Nie chciałam zawieść syna, więc zwróciłam się o pomoc do krawcowych na mojej firmowej grupie. Jest nas tam około 2500 kobiet. Poprosiłam je o uszycie różnego rodzaju maskotek, poduszek. Praktycznie wszystkie panie włączyły się do akcji - opowiada Ania.

Grupowe szycie dla onkologii

Patryk pokonał chorobę i opuścił onkologię. Wracza tam jednak ze swoją mamą, by rozdawać poduszki i uśmiech maluchom, które nie mają tyle szczęścia co on.

Ania wraz z grupą chętnych cyklicznie organizuje grupowe szycie dla onkologii.

- Robię wydarzenie na Facebooku i zbieram Polki, które mają ochotę przyjść w weekend i pomóc szyć. Następnie znajduję lokal, bo mój sklepik jest już za mały. Pierwsze szycie odbyło się w sklepiku, ale wtedy było tylko pięć dziewczyn, a teraz zawsze znajduję duże lokum, roztawiam maszyny, gdyż przychodzi od 30 do 50 osób, które chcą przyjść szyć, pomóc, wypełniać maskotki. Później zawozimy to na onkologię, do szpitali, do



- Wszystko w Alicji w Krainie Czarów jest rękodziełem, wszystko robię sama: poduszki z nadrukami, kołderki, poduszki na różne okazje. Teraz mam klientów różnej narodowości, gdyż robię personalizowane rzeczy w różnych językach. Klientami przeważnie są Polacy, ale odkąd mam sklep, to się to wyśrodkowało już, bo klienci różnej narodowości zaglądają do mnie. Wykonałam przez mnie personalizowane prezenty z napisami w różnych językach moi klienci wysyłali między innymi do: Ameryki, Hiszpanii, Grecji, Rosji, Ukrainy



Ani i Patryk Pisowicz rozdają na oddziale onkologii dziecięcej wykonane przez Anię i jej przyjaciół „usztyki” dla chorych dzieci

- Momentem, kiedy zaczęłam pomagać na szeroką skalę, była choroba mojego syna

różnych organizacji, w których też czynnie działam. Coraz częściej wysyłam teraz poduszki do Polski - opowiada Ania.

Nasza bohaterka opowiada nam, że pierwsza wysłana do Polski poduszka poszła do rodziny z chorym synkiem z okolic Księżpola.

„Poduszka za uśmiech”

- To była pierwsza rodzina z chorym na raka dzieckiem, z którą miałam kontakt na długo przed chorobą mojego syna. Jednak moja działalność na wysoką skalę zaczęła się kiedy mój syn zachorował. To grupowe szycie, jest to mój główny projekt, który najczęściej robię, ale też ostatnio wysyłam poduszkę w okolice Biłgoraja w ramach projektu: „Poduszka za uśmiech” - mówi Ania.

Na czym polega projekt?

Nasza krawcowa wykonuje poduszkę z imieniem chorego dziecka i wysyła ją do tego dziecka.

- Tę poduszkę wysyłam moim rodzicom, a oni przekazali Julii, o której dowiedziałam się z „Nowej Gazety Biłgorajskiej”. Bo do tej pory głównie to ja wyszukiwałam chore dzieci. Ale korzystając teraz z okazji chciałam powiedzieć, że wszyscy, którzy są zainteresowani, jeśli znają chore dziecko, mogą do mnie napisać przez media społecznościowe, mogą mi przysłać imię tego dziecka i ja taką poduszkę, oczywiście za darmo, bez problemu wyślę tutaj w moje rodzinne strony, lub gdzieś dalej, miejsce nie ma znaczenia, chodzi tylko o to, żeby wywołać uśmiech na twarzy chorego dziecka - wyjaśnia Ania.

Natalia Raćaitis

BIL

POZNAJCIE NASZE PARAFIE:



Parafia pw. Świętego Andrzeja Boboli w Bukowej

W cyklu „Poznajcie nasze parafie” tym razem odwiedzamy stosunkowo młodą parafię w Bukowej. To wieś w gminie Biłgoraj, w której budowa kościoła została wstrzymana aż na pięć lat i założono płomby. Dzięki materiałom Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej możemy poznać historię parafii i najważniejsze wydarzenia.

Parafia erygowana 12 VI 2000 r., przez bpa zamojsko-lubaczowskiego Jana Śrutwę. Miejscowość przed 1982 rokiem należała do parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, a następnie do parafii Korytków Duży. Wieś Bukowa leży nad rzeką Bukową dopływem Sanu. Osada należała od 1644 roku do parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju.

W sierpniu 1951 roku rozpoczęto budowę kościoła wg projektu Józefa Blachy z Dąbrowicy. Wykonawcą konstrukcji ryglowej był cieśla Jan Wasąg z Ciosmów. 21 sierpnia 1951 roku prace wstrzymano i położono płomby.

Dopiero w 1956 roku po zmianach w centralnych organach władzy nastąpiła tzw. odwilż w stosunkach państwowo-kościelnych. Komitetowi budowy kościoła udało się wykorzystać ten zwrot z pozytywnym skutkiem dla zapoczątkowanego dzieła budowy kościoła. Powołano oficjalnie Komitet Budowy Kościoła w składzie: Myszak Wojciech, Małecz Wojciech, Jargiełło Wojciech, Małysz Franciszek, Małysz Franciszek, Małecz Jan, Małysz Łukasz, Myszak Marcin, Tutka Andrzej, Małysz Antoni, Małecz Wojciech, Karpiak Józef, Małysz Andrzej z Andrzejówki.

Dnia 13 grudnia 1956 roku otrzymano oficjalne zezwolenie na kontynuowanie budowy. Dodało to otuchy, wiary i zapału organizatorom budowy i mieszkańcom Bukowej przy dalszych pracach. Drzewo jako główny materiał do budowy pochodziło głównie od mieszkańców Bukowej, ale także i okolicznych miejscowości.



Parafia w Bukowej została erygowana 12 VI 2000 r. przez bpa zamojsko-lubaczowskiego Jana Śrutwę



Liczba katolików w parafii w Bukowej to 610 osób

Środki pieniężne zbierano w różnoraki sposób: kółdowanie, zbiórki do puszek, ofiary od zakładów pracy działających na terenie ówczesnego powiatu.

Ramy okienne, drzwi i szalunek kościoła wykonane zostały przez stolarzy: Stanisława Prokopa i Antoniego Jaskułę ze Smorynia. Krycia dachu dokonał Wojciech Małecz z Korytkowa Dużego. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który jest w głównym ołtarzu, został zakupiony w Kurii Diecezjalnej w Lublinie.

Dzień 10 listopada 1957 roku był ukoronowaniem wielkiego trudu w dążeniu do upragnionego celu. Odbyło się wtedy poświęcenie kaplicy dojazdowej parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. Poświęcenia dokonał dziekan dekanatu Biłgoraj ks. Jan Kosior. Mszę świętą odprawił proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju ks. Jan Mróz.

W 1958 roku przez Józefa Blachę z Dąbrowicy została wykonana wieża kościoła a w kościele zostały wykonane ołtarze: główny i dwa boczne przez rzeźbiarza Józefa Kanię

KOMITET BUDOWY KOŚCIOŁA W SKŁADZIE:

Myszak Wojciech, Małecz Wojciech, Jargiełło Wojciech, Małysz Franciszek, Małysz Franciszek, Małecz Jan, Małysz Łukasz, Myszak Marcin, Tutka Andrzej, Małysz Antoni, Małecz Wojciech, Karpiak Józef, Małysz Andrzej z Andrzejówki

z Bielska-Białej. W tych pracach pomagał stolarz Władysław Wasąg z Ciosmów. W tym samym roku zakupiono plac pod budowę plebani. Obrazy Drogi Krzyżowej wykonały siostry zakonne z Klemensowa.

W 1970 roku wyrównano plac cmentarza kościelnego i zrobiono ogrodzenie. W roku 1976 zostały wykonane dzwony, którym nadano imiona: Wojciech (większemu), Andrzej (mniejszemu). Poświęcenia dokonał bp Bolesław Pylak.

Wykaz księży, którzy pracowali w tutejszym kościele: ks. Zygmunt Grabiec, ks. Leonard Ligęza, ks. Józef Dubik, ks. Jan Kisiel, ks. Jan Cimek, ks. Andrzej Kuciewicz, ks. Stanisław Kowal, ks. Kazimierz Podstawka, ks. Kazimierz Szelement.

W 1982 roku na mocy rozporządzenia bpa Bo-

lesława Pylaka, powstał ośrodek duszpasterski Korytków - Bukowa, w skład którego weszły wioski poprzednio należące do parafii Wniebowzięcia NMP w Biłgoraju, św. Marii Magdaleny w Biłgoraju i Frampol. Od 1 stycznia 1983 roku została erygowana samodzielna parafia w Korytkowie Dużym. Bukowa była kaplicą dojazdową. Pracowali wtedy ks. Władysław Bącal i ks. Józef Godzisz. Mieszkańcy nie mając nadziei na utworzenie parafii w Bukowej przeznaczyli drzewo zgromadzone wcześniej na plebanię na wykonanie boazerii w kościele i okien. Boazerię wykonał Józef Flis z Biłgoraja, a ramy okienne Jan Kusz z Korytkowa Dużego. Ławki - Edward Ciosmak z Księżpola.

W 1993 dokonano złoceń ołtarzy. Wykonawcami złoceń byli pan Leszek, sołtys z Kraśnika i pan Ka-

RUCHY I STOWARZYSZENIA:

Koło Misyjne
Ministranci
Szkolne Koło Caritas

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII PROBOSZCZOWIE:

ks. Krzysztof Gajewski (2000-2006)

KAPŁANI, ZAKONNICY I ZAKONNICE POCHODZĄCY Z PARAFII

s. Janina Serafin CMBB, s. Katarzyna Małek ABMV, s. Urszula Myszak SFB, s. Maria Myszak SFB, s. D. Tutka

CMENTARZ GRZEBALNY

Cmentarz grzebalny założony w r. 1957

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH I NABOŻEŃSTW

OD 1 PAŹDZIERNIKA DO 30 KWIETNIA

MSZE ŚWIĘTE W NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI

GODZ. 9.00 i 11.00

MSZE ŚWIĘTE W ŚWIĘTA KOŚCIELNE

GODZ. 9.00 i 17.00

MSZE ŚWIĘTE W DNI POWSZEDNIE - GODZ. 17.00

Nabożeństwa różańcowe godz. 17.00

DROGA KRZYŻOWA (piątki Wielkiego Postu) - po mszy św. o godz. 17.00

GORZKIE ŻAŁE (niedziele Wielkiego Postu) - po mszy św. o godz. 11.00

SPOWIEDŹ - PÓŁ GODZINY PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ



Parafia pw. Świętego Andrzeja Boboli w Bukowej



12 czerwca 2000 roku J. E. ks. bp prof. dr hab. Jan Śrutwa ustanowił samodzielną parafię pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Bukowej

zimierz Szymański z Trzysznicy Dużego.

12 czerwca 2000 roku J. E. ks. bp prof. dr hab. Jan Śrutwa ustanowił samodzielną parafię pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli w Bukowej. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Krzysztof Gajewski 16 czerwca 2000 roku.

Od 19 czerwca 2006

roku proboszczem parafii jest ks. Stanisław Ciupak.

DANE ADMINISTRACYJNE

Liczba mieszkańców: 626

Liczba katolików: 610

Do parafii należą

Do parafii należą miejscowości: Bukowa

Tomasz Zalewa

Uczestnik pacyfikacji kopalni „Wujek” odwiedził Biłgoraj i Tarnogród

Tam zginął Krzysztof Giza, 24-letni górnik pochodzący z Tarnogrodu

Do Tarnogrodu i do Biłgoraja 9 października przyjechał Stanisław Płatek, uczestnik strajku w kopalni Wujek 16 grudnia 1981. - Strzelali do nas jak do kaczek na strzelnicy - wspominał górnik w rozmowach z młodzieżą.

Tarnogrodzki Ośrodek Kultury 9 października zaprosił na sesję edukacyjną z udziałem Stanisława Płatka, uczestnika strajku w kopalni Wujek w Katowicach 16 grudnia 1981 roku.

Spotkanie odbyło się w środę, 9 listopada, o godz. 8.00 w sali widowiskowej TOK oraz o godz. 12.00 w ZSZiO w Biłgoraju.

Stanisław Płatek od 1973 pracował w KWK Wujek w Katowicach. We wrześniu 1980 znalazł się wśród założycieli struktur NSZZ Solidarność

w tym zakładzie. Pełnił funkcję sekretarza komisji rewizyjnej zakładowej organizacji związku. Gdy po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 stanu wojennego w kopalni tej doszło do strajku, Stanisław Płatek został przewodniczącym Komitetu Strajkowego. W trakcie zbrojnej pacyfikacji z 16 grudnia został ranny.

Na spotkaniu z uczniami w ZSZiO były górnik mówił o genezie strajku, o jego przebiegu i konsekwencjach. Nie zabrakło analizy ówczesnej sytuacji politycznej. Płatek wspominał również pochodzącego z Tarnogrodu Krzysztofa Gizę, 24-letniego wówczas górnika, który zginął podczas pacyfikacji kopalni.

- Pierwsza krew w Katowicach połała się nie 16 grudnia. Jeszcze praktycznie w Polsce nie został wprowadzony stan wojenny, a już w Katowicach na osiedlu popłynęła pierwsza krew. 12 grudnia o 23.30 przybyła Służba Bezpieczeństwa,



W spotkaniu ze Stanisławem Płatką udział wzięli uczniowie z ZSZiO w Biłgoraju



Stanisław Płatek w latach 90. przewodniczył Społecznemu Komitetowi Pamięci Górników KWK „Wujek” Poległych 16 grudnia 1981. W 2000 stanął na czele zarządu krajowego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stanu Wojennego

żeby aresztować przewodniczącego zakładowej Solidarności. Czterech górników pospieszyło przewodniczącemu z odsieczą. Na klatce schodowej doszło do przepychanek, tak że potrzebna była interwencja chirurgiczna i kiedy zaopatrzenie medyczne wróciło na kopalnię, momentalnie przystąpiono do organizacji strajku – wspominał Sta-

nisław Płatek.

Były górnik zdradził, że gdyby wtedy wypuszczono przewodniczącego Solidarności, górnicy nie kontynuwaliby strajku. Tak się jednak nie stało. Płatek pamięta dokładnie krwawe sceny z tamtych dni.

- Przeżyliśmy koszmar, horror. (...) Nie dość, że strzelali do nas jak do kaczek na strzelnicy

- Pierwsza krew w Katowicach połała się już 12 grudnia, w przeddzień wprowadzenia stanu wojennego

nie oddziałów pacyfikujących rannych zostało 41 milicjantów i żołnierzy, w tym 11 ciężko.

Natalia Raćaitis

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Tarnogród.	
Numer działki, powierzchnia, obręb geodezyjny	Nr 79/2 i nr 80/2 o łącznej pow. 0,4002 ha, obręb Różaniec I, nr obrębu 0003
Termin i miejsce przetargu	16 grudnia 2022 r. w pokoju nr 10 w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie (ul. T. Kościuszki 5) o godz. 11.00
Numer księgi wieczystej	KW ZA1B/00038869/9
Wysokość wadium	40 000,00 zł
Cena wywoławcza nieruchomości	246 000,00 zł brutto (słownie: sto czterdzieści sześć tysięcy osiemset złotych) w tym: 46 000,00 zł – podatek VAT (23%) 200 000,00 zł – łączna cena netto działek nr 2/79 i 2/80 z czego: 100 000,00 zł – cena netto działki nr 79/2, 100 000,00 zł – cena netto działki nr 80/2,
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tablice ogłoszeń Zarządów Dzielnic oraz Sołectw, BIP Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.
Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje	Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 13 Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, przy ul. T. Kościuszki 5 tel. (084) 6897161 (sprawę prowadzi: Ewa Dołomisiewicz) e.dolomisiewicz@tarnograd.pl

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Tarnogród.	
Numer działki, powierzchnia, obręb geodezyjny	Nr 143 o pow. 0,2100 ha, obręb Różaniec I, nr obrębu 0003
Termin i miejsce przetargu	16 grudnia 2022 r. w pokoju nr 10 w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie (ul. T. Kościuszki 5) o godz. 10.30
Numer księgi wieczystej	KW ZA1B/00038869/9
Wysokość wadium	16 000,00 zł
Cena wywoławcza nieruchomości	98 400,00 zł brutto (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta złotych) w tym: 80 000,00 zł – cena netto, 18 400,00 zł – podatek VAT (23%)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tablice ogłoszeń Zarządów Dzielnic oraz Sołectw, BIP Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.
Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje	Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 13 Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, przy ul. T. Kościuszki 5 tel. (084) 6897161 (sprawę prowadzi: Ewa Dołomisiewicz) e.dolomisiewicz@tarnograd.pl

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Tarnogród.	
Numer działki, powierzchnia, obręb geodezyjny	Nr 559/2 o pow. 0,0957 ha, obręb Tarnogród miasto, nr obrębu 0001
Termin i miejsce przetargu	16 grudnia 2022 r. w pokoju nr 10 w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie (ul. T. Kościuszki 5) o godz. 8.30
Numer księgi wieczystej	KW ZA1B/00063652/9
Wysokość wadium	16 000,00 zł
Cena wywoławcza nieruchomości	98 400,00 zł brutto (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta złotych) w tym: 80 000,00 zł – cena netto, 18 400,00 zł – podatek VAT (23%)
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tablice ogłoszeń Zarządów Dzielnic oraz Sołectw, BIP Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.
Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje	Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 13 Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, przy ul. T. Kościuszki 5 tel. (084) 6897161 (sprawę prowadzi: Ewa Dołomisiewicz) e.dolomisiewicz@tarnograd.pl

Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej, niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Tarnogród.	
Numer działki, powierzchnia, obręb geodezyjny	Nr 111 i nr 112 o łącznej pow. 0,5200 ha, obręb Różaniec I, nr obrębu 0003
Termin i miejsce przetargu	16 grudnia 2022 r. w pokoju nr 10 w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie (ul. T. Kościuszki 5) o godz. 9.00
Numer księgi wieczystej	KW ZA1B/00038869/9
Wysokość wadium	32 000,00 zł
Cena wywoławcza nieruchomości	196 800,00 zł brutto (słownie: sto dziewięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset złotych) w tym: 36 800,00 zł – podatek VAT (23%) 160 000,00 zł – łączna cena netto działek nr 111 i 112 z czego: 80 000,00 zł – cena netto działki nr 111, 80 000,00 zł – cena netto działki nr 112,
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Tablica ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Tarnogrodzie, tablice ogłoszeń Zarządów Dzielnic oraz Sołectw, BIP Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.
Dane teleadresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje	Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 13 Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie, przy ul. T. Kościuszki 5 tel. (084) 6897161 (sprawę prowadzi: Ewa Dołomisiewicz) e.dolomisiewicz@tarnograd.pl

Piotr Flor - chodząca historia Biłgoraja i powiatu

- To był XVII i XVIII wiek. Wtedy Biłgoraj należał do dziesięciu największych miast w całej Małopolsce! Obok Krakowa i Lublina. Jest jeszcze więcej ciekawostek o Biłgoraju i powiecie biłgorajskim, o których mieszkańcy nawet nie wiedzą - mówi Piotr Flor, prezes Biłgorajskiego Towarzystwa Regionalnego.

■ **Podobno wie Pan wszystko o Biłgoraju i powiecie biłgorajskim.**
- (śmiech - dop. red.) Dziękuję za takie słowa. Może jestem jednym z niewielu takich zapaleńców, ale na pewno nie jedynym. Są jeszcze pasjonaci w naszym powiecie, choć jest ich już niestety coraz mniej. Bardzo interesuję się historią. Najbardziej miasta Biłgoraja, ale oczywiście powiatu też.

■ **Jak Pana właściwie określić? Historyk? Regionalista? Może jeszcze inaczej?**

- Regionalista jest najlepszym słowem. Proszę sobie wyobrazić, że do 1990 roku, albo nawet krótko po, takiego słowa jak „regionalista” w polskim języku nie było! Po prostu strach było się wychylać z takimi zainteresowaniami. W tej chwili w każdym województwie jest taki zapaleńiec, któremu historia swojej małej ojczyzny jest bliska. Regionalista to nie jest jakiś zawodowy historyk z doktoratem, ale miłośnik danego terenu, o którym może coś powiedzieć.

■ **To niech Pan coś powie na temat powiatu biłgorajskiego. Co jest takiego wyjątkowego w naszym powiecie, co odróżnia nas od innych?**

- Z całą pewnością historia jest przebogata i bardzo barwna.

■ **Dobrze, ale tak mówi każdy regionalista o swojej okolicy.**

- To powiem w wielkim skrócie. Jeśli chodzi o samo miasto Biłgoraj, to większość miast w Polsce powstawało na podstawie prawa magdeburskiego. Z tym, że dokumenty z tych czasów, dotyczące Biłgoraja, albo wszystkie spłonęły, albo zachowały się już tylko szczątki. Po prostu nie można odtworzyć najwspanialszej i najdawniejszej historii miasta, kiedy ono po-



Piotr Flor, regionalista z Biłgoraja

wstawało i się kształtowało. Ale ja nad tym pracuję!

■ **To skąd Pan bierze informacje, skoro dokumenty spłonęły.**

- Nie ma cudów. Tego czego nie ma, to nie da się już odtworzyć. Próbuje odnaleźć to, co jeszcze zostało. Niektóre wiadomości zostały opublikowane w książce „Dzieje Biłgoraja”, która ma trzech autorów. Z tym, że ci autorzy ograniczyli się do minimum, do tego do czego udało im się dotrzeć. Natomiast nie przebadali całego zagadnienia, a ja to robię i tego się podjąłem. Samo lokowanie Biłgoraja na prawie magdeburskie daje nam mnóstwo wiadomości.

■ **Jakich? Co Pana zaskoczyło w trakcie odkrywania tej przeszłości Biłgoraja?**

- Na pewno tych wiadomości jest sporo. Pierwsza była taka, że król Polski Stanisław August Poniatowski, po pierwszym rozbiore Polski zainteresował. Najpierw do króla Anglii, potem do władcy Prus i jeszcze do papieża.

■ **Ale zaraz. W sprawie Biłgoraja król interweniował?!**

- Także! W pierwszej konwencji rozbiorowej Austriacy przekroczyli umowy dotyczące granic i to tak daleko, że znaleźli się aż w Janowie Lubelskim, a nie powinni. Mieli się zatrzymać na Tanwi koło Księżpola, więc zagarnęli sporo z dzisiejszego powiatu biłgorajskiego. Mam odpowiedź papieża w tej sprawie, bo dotarłem do dokumentów, ale jest naprawdę żenująca. W końcu król udał się do carycy Katarzyny.

■ **Ładnie, a co jeszcze ciekawego mieliśmy w historii Biłgoraja i okolic?**

- Nikt nie wie, ile w mieście Biłgoraju istniało organizacji charytatywnych w tym okresie dwudziestolecia międzywojennego. A rozwijały się naprawdę bardzo prężnie. Były i polskie i żydowskie, i tylko ja do tych informacji dotarłem i już je opracowałem.

■ **Ile tych organizacji było?**

- Blisko dziesięć i ustaliłem wszystkie ich nazwy. Nawet zdjęcia znalazłem. To całkiem sporo, zwłaszcza, że Biłgoraj nie był wtedy wielkim miastem. I to na pewno odróżniało Biłgoraj od innych polskich miast. Tylko oczywiście są tego dwie strony. Bo ktoś może powiedzieć, że to były organizacje żydowskie, a nie katolickie. Oni bardziej niż katolicy potrafili się zorganizować w trudnych chwilach i jeszcze myśleć o pomaganiu innym.

■ **Który okres w historii Biłgoraja był najlepszy dla tego miasta?**

- To był XVII i XVIII wiek. Wtedy Biłgoraj należał do dziesięciu największych miast w całej Małopolsce! Obok Krakowa i Lublina.

■ **To burmistrz Janusz Roslan będzie pewnie zawiedziony, że najlepszy okres Biłgoraja był wtedy.**

- Ale spokojnie. Tutaj wcale nie jest najgorzej, bo moim zdaniem mamy jakąś powtórkę. Z tym, że trzeba sobie powiedzieć uczciwie, że pierwszy i najważniejszy okres rozkwitu Biłgoraja był właśnie wtedy.



- Kolej dotarła do nas dopiero w XX wieku, czyli podczas I wojny światowej. Pierwszy kontakt ze światem był dopiero wtedy. A drugi skok cywilizacyjny to była elektryfikacja

Widok ogólny biłgorajskiego Rynku. 1 lipca 1864 r. miasto Biłgoraj z prywatnego stało się miastem rządowym, kupionym przez Skarb Państwa. 9 listopada 1866 r. Biłgoraj stał się stolicą powiatu. Pod koniec XVIII w. Biłgoraj liczył ok. 2500 mieszkańców

Moim zdaniem to był najlepszy okres z historii Biłgoraja. Akurat znajdujemy się w takim położeniu geopolitycznym, że jest jednak wielka lipa.

■ **Aż tak?**

- Oczywiście. Przecież kolej dotarła do nas dopiero w XX wieku, czyli podczas I wojny światowej. Pierwszy kontakt ze światem był dopiero wtedy. A drugi skok cywilizacyjny to była elektryfikacja.

■ **I teraz Pan macza w tym palce. Chodzi o wystawę.**

- Została właśnie otwarta wystawa w budynku dawnej Elektrowni Miejskiej. Ma tytuł „Serce i duma Biłgoraja”, ponieważ budynek, który istnieje od 1930 roku, był zawsze najważniejszym budynkiem w mieście.

■ **Najważniejszym?**

- Tak. Taką rolę powinien pełnić ratusz, ale wszyscy zapominają o jednym. Pewnie burmistrz Roslan wie, że nowy ratusz biłgorajski, powstał w 1966 roku. A do tego czasu, Biłgoraj po prostu nie miał ratusza. Ten drewniany spalił się w XVII wieku i nigdy go nie odbudowano. Po prostu w różnych częściach miasta mieścił się urząd i był przenoszony. Przed II wojną światową, najbogatszy Żyd w mieście udostępnił swój budynek. Parter tego budynku to były sklepy, a na górze był urząd.

■ **Taki biedny był Biłgoraj, że nie miał ratusza?**

- Raczej biedy nie było, bo przecież Biłgoraj był znany z sitarstwa. Nie tylko w Polsce, bo wiedzieli o nas także w Rosji i w innych krajach. Widać,



Biłgoraj 1910 rok, centrum miasta. Obecnie ulica Kościuszki



Budynek Elektrowni Miejskiej w Biłgoraju przed II wojną światową

Który okres w historii Biłgoraja był najlepszy dla tego miasta?

- To był XVII i XVIII wiek. Wtedy Biłgoraj należał do dziesięciu największych miast w całej Małopolsce! Obok Krakowa i Lublina

tak się za to zabierali ludzie. Dopiero w 1966 roku powstał nowy ratusz. Na wystawie, którą właśnie otworzyliśmy można zobaczyć historię budynku biłgorajskiej elektrowni. Od projektu, aż do dzisiaj. Czyli od 1930 roku.

■ **Jak ten budynek dzisiaj wygląda?**

- Wygląda przepięknie. Najpierw była Elektrownia Miejska, zaprojektowana przez projektanta ze Lwowa. Proszę

przyjść i zobaczyć. Została odsłonięta tablica poświęcona pracownikom elektrowni i żołnierzom AK. Ten budynek był najprężniejszą komórką ruchu oporu w Biłgoraju, a o tym nikt nie wie! Przygotowaliśmy 21 tablic, które są w środku i przypominają historię tego wyjątkowego miejsca. Z czego pięć, jest poświęconych żołnierzom Armii Krajowej.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Tomasz Zalewa

Starsza pani pod wpływem wypadła z drogi



76-latka przejechała przez wjazd na posesję, uderzyła w znak drogowy i wjechała do lasu, gdzie uderzyła w drzewo



Kierujący volkswagenem na zakręcie stracił panowanie nad samochodem i wjechał do przydrożnego rowu. Uderzył tam w pień ściętego drzewa kończąc jazdę na chodniku

ZAMOŚĆ: Kobieta była zakleszczona w aucie. Uwolnili ją strażacy.

W weekend (5-6 listopada) pijani kierowcy spowodowali dwa wypadki.

- Pierwszy z nich miał miejsce w Kosobudach (gmina Zwierzyniec). Tam, jak wstępnie ustalili policjanci, kierująca toyotą 76-letnia mieszkanka Zamościa na łuku drogi powiatowej straciła panowanie nad pojazdem i zjechała na pobocze. Następnie przejechała przez wjazd na posesję, uderzyła

w znak drogowy i wjechała do lasu, gdzie uderzyła w drzewo - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Potrzebna była pomoc służb ratunkowych, bo kobieta była zakleszczona w aucie. Udało się ją wydostać, po czym trafiła do szpitala. 76-latka była nietrzeźwa - w organizmie miała prawie promil. Policjanci zatrzymali jej uprawnienia do kierowania pojazdami i dowód rejestracyjny toyoty z uwagi na powstałe w pojeździe uszkodzenia.

Z kolei na drodze krajowej nu-

mer 74 w Miączynie doszło do następnego wypadku.

- Kierujący volkswagenem na zakręcie stracił panowanie nad samochodem i wjechał do przydrożnego rowu. Uderzył tam w pień ściętego drzewa kończąc jazdę na chodniku. Kiedy służby ratunkowe przyjechały na miejsce wypadku w golfie byli tylko pasażerowie. 19-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego i 35-latka z powiatu hrubieszowskiego. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Golfem kierował 27-letni obywatel Ukrainy, który trafił do policyjnego aresztu. W organizmie miał prawie promil. Nie miał też uprawnień do kierowania pojazdami.

Zarówno 76-latka, jak i 27-latek odpowiedzą przed sądem za popełnione przestępstwa. Za spowodowanie wypadku drogowego w stanie nietrzeźwości grozi kara do 4,5 roku pozbawienia wolności, wysoka kara finansowa oraz kilkuletni zakaz prowadzenia pojazdów.

Joanna Niecko

Dwie osoby oszukane metodą „na BLIK”. Straciły pieniądze, bo chciały pomóc

59-latka ze Zwierzynca zgłosiła, że ktoś z jej konto na Facebooku, do znajomych rozesłał wiadomości z prośbą o pożyczkę.

- W wiadomości była też prośba o przekazanie kodów Blik i obietnica szybkiego zwrotu pieniędzy. Na taką właśnie prośbę zareagował jej znajomy z Warszawy. Przekazał kod na kwotę 1200 złotych. Kiedy oszustwo wyszło na jaw transakcji wykonanej przez znajomego 59-latki nie można było już cofnąć.

Pieniądze zostały wypłacone w bankomacie na terenie kraju - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Oszukana została również 22-latka z Zamościa. Zareagowała na przesłaną komunikatorem wiadomość z prośbą o zapłatę za zakupy. Myślała, że o pieniądze prosi jej przyjaciółka. Dlatego dwukrotnie przekazała kody na łączną kwotę prawie 600 zł. Kody zostały zrealizowa-

ne, a pieniędzy nie udało się już odzyskać.

Oszustwo „na Blik” polega na włamaniu się i przejęciu konta na portalu społecznościowym i proszeniu znajomych właściciela konta o udostępnienie kodu Blik.

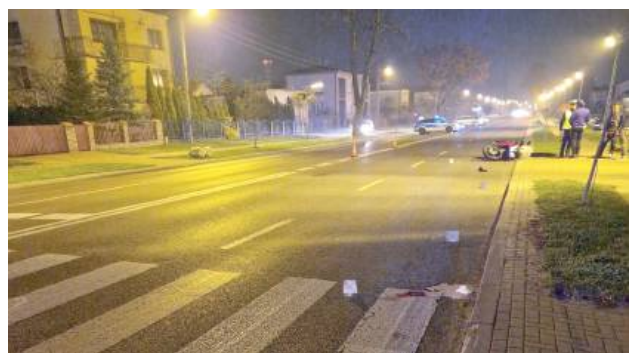
- Nieświadome oszustwa osoby logują się do swojego banku, generują w aplikacji kod do płatności, a następnie przesyłają go „znajomemu”. Niestety w przeciwnieństwie do płatności

przelewem, transakcji dokonanych za pomocą tego kodu nie można już cofnąć, przestępca od razu wpisuje podany kod Blik w bankomacie i wypłaca z niego pieniądze - wyjaśnia aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło, dodając, że właściciel konta musi potwierdzić transakcję i robi to myśli, że pomaga znajomemu.

Joanna Niecko

Motocyklista potrącił pieszą na przejściu

W poniedziałek (7 listopada) wieczorem na ul. Lwowskiej w Tomaszowie Lubelskim, jadący motocyklem marki Suzuki od strony Bełżca w kierunku Zamościa, nie zauważył znajdującej się na przejściu dla pieszych 81-latki. Doszło do potrącenia seniorki. - Kobieta z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala - informuje sierżant sztabowy



Motocyklista potrącił pieszą na przejściu

Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Motocyklista był trzeźwy. Za rażące naruszenie przepisów ruchu drogowego, stracił prawo jazdy.

Joanna Niecko

Zamość: Na zakazie i z promilami uciekał przed policjantami

Policjanci zatrzymali kierującego suzuki, który ulicami Zamościa próbował uciekać przed policyjną kontrolą. Miał blisko 1,5 promila alkoholu we krwi.

10 listopada policjanci patrolując ulice naszego miasta zauważyli wyjeżdżającego ze stacji paliw kierowcę suzuki. Postanowili zatrzymać go do kontroli. Mężczyzna widząc policjantów wydających polecenie do zatrzymania się nie zareagował, gwałtownie przyspieszył i rozpoczął ucieczkę ulicami Zamościa.

Policjanci ruszyli w pościg

używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych. Kierujący suzuki nie reagował, uciekał przed policjantami łamiąc wszelakie przepisy ruchu drogowego. Wyjeżdżając z ulicy Granicznej na ulicę Lubelską zignorował znak obowiązkowego skrętu w prawo lub w lewo i pojechał prosto, następnie wjechał na teren stacji paliw. Tam został zatrzymany przez policjantów.

- Kierującym suzuki okazał się 27-latek z Zamościa. Miał blisko 1,5 promila alkoholu. Mężczyzna posiadał również czynny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

(McM)

Uwierzyła, że wygrała samochód. Została oszukana

W ostatnim czasie 75-latka z powiatu zamojskiego powiadomiła policję o oszustwie. Powiedziała, że jest fanką światowej sławy muzyka i śledzi profile z nim związane.

- Kiedy przeglądała jeden z tych profili zauważyła, że ktoś napisał do niej informację, że na licytacji dotyczącej muzyka wygrała samochód i inne wartościowe rzeczy. Warunkiem otrzymania nagród było podanie danych i numeru telefonu. 75-latka wskazała je. Po tym zaczęła otrzymywać wiadomości z różnych numerów od osób, które podawały się za przedstawicieli firm kurierskich, innym razem za dyrektora generalnego jej ulubionego muzyka, a nawet za samego muzyka. Osoby te potwierdzały, że wygrała samochód i duże pieniądze - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Żeby dostać nagrody trzeba było wpłacić 470 zł, więc kobieta

przelewała pieniądze. W odpowiedzi dostała wiadomość, że kierowca z adresowaną do niej przesyłką został zatrzymany na granicy i potrzebna jest wpłata 1000 złotych. Kobieta nie zareagowała na tę wiadomość.

- Po chwili z innego numeru telefonu ponownie dostała wiadomość podpisaną przez „dyrektora generalnego”, który ostrzegł, że ci, co jej każą płacić za paczkę to oszuści. Sam również polecił dokonać przelewu na kwotę 705 złotych zapewniając, że po tym nagrody bezpiecznie dotrą do 75-latki. Kobieta uwierzyła i wykonała przelew - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Wpłaciła pieniądze, po czym dostała znowu wiadomość, że musi dokonać kolejnych wpłat. Wtedy zrozumiała, że została oszukana i już nie zareagowała na te informacje.

Joanna Niecko

Miał dopłacić 2,50 zł do paczki. Stracił ponad 6 tys. zł

34-letni mieszkaniec gminy Józefów dostał wiadomość sms z której wynikało, że paczka, na którą czeka, została wstrzymana z tytułu niedopłaty 2,50 zł.

- Do wiadomości dołączony był link, w który 34-latek kliknął, sądząc że w ten sposób zapłaci zaległość, ponieważ akurat czekał na przesyłkę. Mężczyzna został przekierowany na fałszywą stronę bankowości internetowej, gdzie wpisał swoje dane i wygenerował kilka kodów blik - informuje sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

Oszuści przechwycili dane. Potem wypłacili z konta 34-latka ponad 6 tys. zł.

Joanna Niecko

Tvoja paczka została wstrzymana z tytułu niedopłaty 2.50 PLN
Przepraszamy za utrudnienia.
Prosimy uregulować należność:
<https://tinyurl.com/4hv4n3am>

Miał dopłacić 2,50 zł do paczki. Stracił ponad 6 tys. zł

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

NOWA LOKALIZACJA

budynek starego pogotowia przy 3 maja

Biłgoraj po
latach docenił
„Elektrownię”

Na budynku Elektrowni jest już tablice upamiętniająca żołnierzy AK

Biłgoraj po wielu latach upamiętnił byłych pracowników biłgorajskiej Elektrowni Miejskiej, którzy walczyli o niepodległą Polskę.

W Parku Solidarności przed budynkiem elektrowni została odsłonięta tablica poświęcona żołnierzom AK, a w budynku, można oglądać wystawę.

Elektrownię biłgorajską postawiono w pobliżu stacji kolejki wąskotorowej. Została zniesiona w rekordowym tempie (do końca 1929, lecz bez otynkowania i za instalowania urządzeń) i stała się największą chlubą oraz ozdobą miasta. Po włączeniu Biłgoraja do ogólnokrajowej sieci energetycznej w maju 1949 roku zakończyła się wspaniała misja naszej elektrowni, ale nie jej budynku. Zaledwie kilka lat później przejęła go „Bitra”, czyli przedsiębiorstwo państwowe o nazwie Biłgorajskie

Zakłady Przemysłu Terenowego.

Po latach, w końcu doceniono i uhonorowano bohaterskich pracowników elektrowni. Za walkę o wolną, niepodległą i suwerenną Polskę z okupantem niemieckim i sowieckim w latach 1939 – 1956. Była wspólna modlitwa i przemarsz przez ulicę Kościuszki do parku Solidarności. Tuż po uroczystości w budynku dawnej elektrowni została otwarta wystawa. To historia Elektrowni Miejskiej w pigułce.

Tomasz Zalewa

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatologBiłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w apteceProtezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa WolaCENTRUM
LUXMED
MEDYCZNEul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynikBADANIA
LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

ZNAJDŹ
NAS
NA

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Posterunek coraz bliżej

Jest wyczekiwana umowa na budowę posterunku policji w Turobinie. - Kontaktowaliśmy się z Komendą Wojewódzką Policji w Lublinie i mogą potwierdzić, że do października przyszłego roku posterunek zostanie uruchomiony - mówi wójt gminy Turobin, Andrzej Kozina.



Podobny, modułowy posterunek policji do października przyszłego roku, powstanie w Turobinie

Wszystko wskazuje na to że już w 2023 roku, na przekazanej działce przy ul. Piłsudskiego powstanie nowy budynek modułowy, który zgodnie z umową, musi zostać oddany do użytkowania w ciągu 320 dni. To finalny efekt porozumień między gminą Turobin a KWP. Posterunek policji w Turobinie

to inwestycja, o którą władze gminy zabiegały od dawna. Bo w Turobinie policjantów w tej chwili nie ma. Najbliższy posterunek policji jest we Frampolu:

- W linii prostej to jest może i tylko 20 kilometrów. Ale na przykład do Zabłotia w Gminie Turobin, frampolscy policjanci mają już prawie 35 kilometrów. To zbyt daleko, na co często

skarżą się mieszkańcy - tłumaczy wójt Turobina.

- Posterunek będzie kosztował nawet mniej niż zakładano. Początkowo mówiło się o kwocie 5 mln złotych, a będzie kosztował około 4 mln złotych. Środki na budowę posterunku w Turobinie będą pochodziły z KWP Lublin - mówi Andrzej Kozina.

Tomasz Zalewa

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Goraj dla terenów związanych z lokalizacją elektrowni wiatrowych w obrębach geodezyjnych Goraj, Bononia, Abramów i Wólka Abramowska

Na podstawie art. 17 pkt 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.) oraz art. 39 pkt 1), art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Goraju uchwały Nr XXX/187/2021 z dnia 26 sierpnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Goraj dla terenów związanych z lokalizacją elektrowni wiatrowych w obrębach geodezyjnych Goraj, Bononia, Abramów i Wólka Abramowska.

Zakres planu obejmuje obszar przedstawiony na załączniku graficznych do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Goraju, 23-450 Goraj, ul. Bednarska 1 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Goraju pod adresem: <https://uggoraj.bip.lubelskie.pl/index.php?id=55&p1=szczegoly&p2=1805369>

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Miejskim w Goraju, 23-450 Goraj ul. Bednarska 1 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: poczta@goraj.eurad.eu lub za pomocą platformy ESP lub ePUAP, w terminie **do dnia 9 grudnia 2022 r.**

Wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Goraja.

**Burmistrz Goraja
Antoni Łukasik**

Tak wybrali mieszkańcy Goraja



Po dwóch latach oczekiwań maszt dotarł do Goraja

GORAJ: Dzięki głosom mieszkańców, gmina Goraj otrzymała maszt z flagą RP w ramach projektu Pod Białą-Czerwoną. Maszt został już zainstalowany przy pomniku na Rynku 600-lecia w Goraju, który jest miejscem symbolizującym odzyskanie przez Polskę Niepodległości.

Jesienią 2020 roku w głosowaniu online mieszkańcy

każdej z gmin, mieli okazję poprzeć swoim głosem sfinansowanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, zakupu dla gminy masztu i flagi biało-czerwonej.

- Dzięki dużej liczbie głosów oddanych przez naszych mieszkańców, otrzymaliśmy dofinansowanie na zakup masztu oraz flagi - tłumaczy UM Goraj.

Po dwóch latach oczekiwań maszt w końcu dotarł do Goraja. Jest to maszt z flagą Rzeczypospolitej Polskiej, upa-

miętniający 100-rocznicę Bitwy Warszawskiej.

- Dziękujemy wszystkim mieszkańcom, którzy zabiegali o pozyskanie dofinansowania w ramach tego ogólnopolskiego projektu. Umieszczenie flagi na maszcie w wyjątkowym miejscu to dowód na to, jak ważne są symbole narodowe w życiu każdego Polaka - przekazują urzędnicy.

Tomasz Zalewa

Blisko 900 tys. zł poszło na... bruk



Nowy chodnik przy ul. Janowskiej we Frampolu jest wart blisko 900 tys. zł

Trwa budowa chodnika przy ul. Janowskiej we Frampolu.

Inwestycja ta znacząco wpłynie na poprawę estetyki i funkcjonalności tej części Frampola, oraz przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców.

Nowy ciąg dla pieszych będzie miał długość ponad 800 metrów (od granic gminy do mostu). Położone już zostały kable niezbędne do zasilenia nowej linii oświetleniowej. Zgodnie z umową prace winny się zakończyć w terminie do 19 grudnia 2022 roku.

Zadanie zostanie sfinanso-

wane z rządowych środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 dotyczących minimalizowania społeczno-gospodarczych skutków pandemii. Jego koszt zamknie się kwotą: 837.925,64 zł.

Tomasz Zalewa

BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Wicemistrzyni Europy z wizytą w Obszy

OBSZA: Wicemistrzyni Europy U-23 w podnoszeniu ciężarów i zawodniczka Znicza Biłgoraj - Agnieszki Zimroz, odwiedziła Gminny Ośrodek Kultury w Obszy. Czyli swoją rodzinną gminę. Ludzi było sporo, pytań jeszcze więcej.

Czy profesjonalne uprawianie sportu można pogodzić z nauką w szkole? Jak długo trzeba trenować, by stawać na podium imprez rangi mistrzowskiej? Czy są skuteczne sposoby na radzenie sobie z porażką? To tylko kilka z wielu pytań do wicemistrzyni Europy U-23 w podnoszeniu ciężarów Agnieszki Zimroz, która odwiedziła Gminny Ośrodek Kultury w Obszy.

Sztangistka spotkała się z prawie 90-osobową grupą młodzieży, która chciała



Dzieci zadawały pani Agnieszce interesujące pytania

jak najwięcej wiedzieć o jej drodze po sukcesy na ważnych imprezach sportowych. Wśród rozmówców Agnieszki Zimroz byli uczniowie szkół podstawowych w Obszy i Zamchu. To właśnie z Zamchu pochodzi wicemistrzyni Starego Kontynentu, która tytuł wywalczyła kilkanaście dni temu w Albanii, a młodzieży prezentowała również medale z innych imprez.

Oprócz sportowych, podczas spotkania nie zabrakło pytań o sprawy prywatne.

Młodzież chciała wiedzieć na przykład jakiej muzyki słucha Agnieszka Zimroz albo czy... jest mężatką?

Wicemistrzyni Europy towarzyszyli jej trener Andrzej Strzałka i Zdzisław Żołopa, prezes LKS Znicz Biłgoraj, gdzie na co dzień trenuje sztangistka z Zamchu. Obydwaj zachęcali młodzież do uprawiania sportu, w tym podnoszenia ciężarów, zapraszając do odwiedzenia klubu w Biłgoraju. Adresatem tej propozycji był uczestniczący

w spotkaniu przewodniczący Rady Gminy Obsza Tomasz Wujda, który zadeklarował, że radni rozpatrzą tę ofertę.

Podczas rozmów z pomysłodawcami spotkania z miejscowego Ośrodka Kultury rozważano również pomysł organizacji pokazu podnoszenia ciężarów, który miałby się odbyć w Obszy latem przyszłego roku.

Tomasz Zalewa



Wicemistrzyni Europy chętnie odpowiadała na pytania publiczności



Wicemistrzyni Europy U-23 w podnoszeniu ciężarów i zawodniczka Znicza Biłgoraj - Agnieszki Zimroz z wizytą w rodzinnej gminie

Nowy maszt w centrum Tarnobrodu



Gmina Tarnogród otrzymała dotację w wysokości 8 tys. zł

TARNOGRÓD: Gmina Tarnogród znalazła się w gronie beneficjentów ogólnopolskiej akcji Pod Biało-Czerwoną.

- Miejsce, które zostało wybrane dla lokalizacji masztu to centrum Tarnobrodu, w bliskim sąsiedztwie pomnika „Ku czci pamięci mieszkańców Tarnobrodu pomordowanych w obozach koncentracyjnych i poległych na polu walki z faszyzmem” - informuje Urząd

Miasta Tarnogród. Maszt już stoi.

Program został ogłoszony przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a jego celem jest zakup masztów i flag dla gmin, które dołączą do przedsięwzięcia. W ramach w sprawie udzielenia dotacji celowej pochodzącej z rezerwy ogólnej budżetu państwa na dofinansowanie wydatków inwestycyjnych dotyczących zakupu masztu i flagi oraz ich instalacji w ramach projektu Pod Bia-

ło-Czerwoną gmina Tarnogród otrzymała dotację w wysokości 8.000,00 zł.

Realizacja przedsięwzięcia ma na celu uczczenie 102. rocznicy Bitwy Warszawskiej, jej bohaterów oraz triumfatorów. - Umieszczenie masztu w tym wyjątkowym miejscu to dowód na to, jak ważne są symbole narodowe w życiu każdego Polaka - tłumaczy urzędnicy z Tarnobrodu.

Tomasz Zalewa

Łukowa wpuszcza drogowców

ŁUKOWA: Lada dzień w gminie Łukowa rozpoczną się prace drogowe. Nie byle jakie, bo koszt to blisko 11 milionów złotych: - Chodzi o drogę Podsośnina - Pisklaki - Szostaki. Umowa jest już podpisana i wykonawca ma teraz 360 dni na zakończenie inwestycji - mówi wójt Stanisław Kozyra.

Długość przebudowanego odcinka to ponad 7 km. Obejmuje miejscowości Pisklaki, Szostaki i Podsośnina, wraz z chodnikami w strefach ich zabudowy:

- To jest naprawdę niezwykle ważna inwestycja i nie tylko dla mieszkańców tych terenów, ale dla całej gminy Łukowa. W tych miejscowościach prężnie rozwija się agroturystyka, ale trudno zachęcić gości, skoro nie mogą



Stanisław Kozyra
wójt gm. Łukowa
- Przepusty i inne roboty, firma z Tomaszowa Lubelskiego może robić nawet w czasie zimy

tam dojechać. Po tej fali COVID i po zamknięciu Polski, już widzimy, że Rostocze zostało odkryte na nowo. Szczególnie w tym okresie wiosenno-letnim było to widać. Wzmógł się ruch w tych miejscowościach, przy których chcemy teraz zrobić

drogę. To takie centrum kajakowe powiatu biłgorajskiego, które ma wielki potencjał turystyczny. Chcemy to wykorzystać i chcemy zadbać o każdy szczegół, żeby zainteresować i przyciągnąć do nas gości z Polski. Dlatego właśnie ta droga. Na razie jest jaka jest, ale chcemy to jak najszybciej przebudować i uporządkować. To była bardzo długo oczekiwana inwestycja. Oby zima nie pokrzyżowała planów drogowcom. Liczymy, że jeszcze zanim spadnie śnieg, drogowcom uda się trochę zrobić. Przepusty i inne roboty, firma z Tomaszowa Lubelskiego może robić nawet w czasie zimy - tłumaczy wójt gminy Łukowa.

Całkowita wartość inwestycji to 10 996 597,24 zł. Kwota dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Polskiego Ładu (Program inwestycji Strategicznych) to 9 879 000 zł.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

To najnowszy ołtarz w powiecie biłgorajskim



Blisko 200 tys. zł kosztował drugi etap konserwacji i restauracji ołtarza głównego w zabytkowym kościele w Górecku Kościelnym

Blisko 200 tysięcy złotych kosztował drugi etap konserwacji i restauracji ołtarza głównego w zabytkowym kościele w Górecku Kościelnym (gm. Józefów). Prace właśnie się zakończyły, a zmieniło się sporo. Na konstrukcji ołtarza została odnowiona polichromia, odnowiono kolumny, wyłożono aplikacje oraz konsole.

- Dziękujemy firmie JW-INVESTMENT za wykonanie zadania. Dziękujemy wszystkim za

wsparcie inwestycji, której koszt wyniósł 194 723,13 zł. Dofinansowanie otrzymaliśmy od:

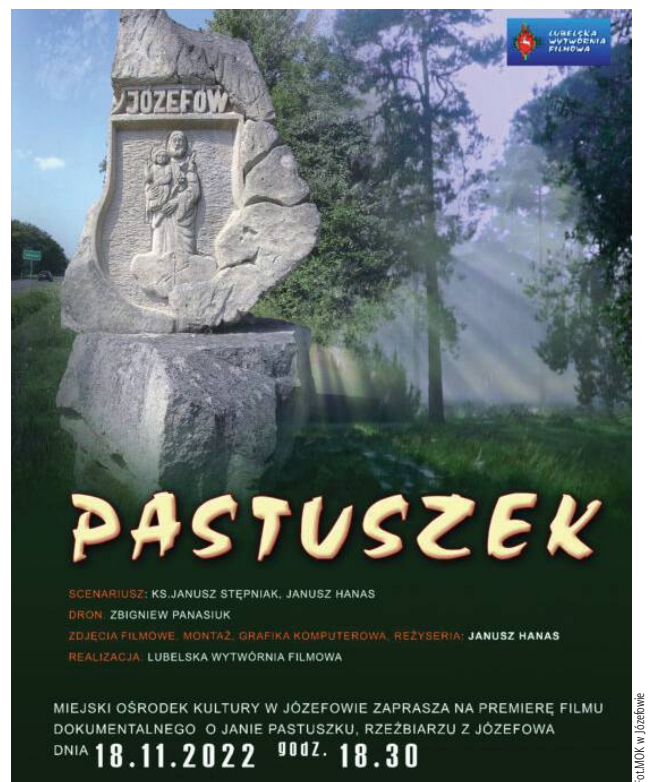
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – 123 000 zł, LWKZ – 31 014 zł, powiatu biłgorajskiego – 10 000. Środki własne – 30 709,13 zł, to dobrowolne ofiary parafian i osób związanych z Góreckim Kościelnym – informuje parafia.

Tomasz Zalewa



30 709,13 zł - taki był udział własny parafii w renowacji (dobrowolne ofiary parafian i osób związanych z Góreckim Kościelnym)

Jest film o mieszkańcu Józefowa



Premiera filmu o kamieniarzu z Józefowa już w piątek (18.11)

Jan Pastuszek. Słyszał ktoś? To kamieniarz z Józefowa. Jak o sobie mówi: rzeźbiarz-samouk. Na tyle znany i ceniony przez mieszkańców, że powstał o nim film doku-

mentalny. Premiera w piątek (18 listopada) o godzinie 18:30 w Sali Kameralnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Józefowie.

Tomasz Zalewa

Aleksandrów zaprasza mieszkanki na badania

Już 1 grudnia w Aleksandrowie, panie mogą i powinny zgłosić się na bezpłatne badania mammograficzne. Będą prowadzone w Urzędzie Gminy. Wystarczy tylko się zarejestrować, a przede wszystkim chcieć.

Tomasz Zalewa

Były Ośrodek Zdrowia idzie do przebudowy

Rozpoczyna się przebudowa budynku byłego Ośrodka Zdrowia w Terespolu. - Planujemy tu generalny remont. Ten budynek zmieni się gruntownie - zapowiada wójt gminy, Jacek Pawluk. Roboty potrwać dwa lata.

- Pomieszczenia na dole budynku zostaną wynajęte komercyjnie, pod rehabilitację. Zresztą to odpowiedź na zapotrzebowanie w naszej gminie i na sygnały od mieszkańców. Taka inwestycja była w planach od kilku ładnych



Za dwa lata, ten budynek w Terespolu, zmieni się nie do poznania

lat, ale zawsze się to przesuwalo w czasie. A na górze chcemy uruchomić spółdzielnię socjalną, bądź na przy-

kład Klub Seniora w Terespolu. Ale nie jest to jeszcze do końca sprecyzowane - tłumaczy wójt Terespolu.

Teren wokół budynku został już wygrodzony i jest gotowy do rozpoczęcia prac.

Tomasz Zalewa

Ministerstwo Zdrowia
NFZ

maimed

**BEZPŁATNA
MAMMOGRAFIA**

dla Pań w wieku od 50 do 69 lat
ZAPRASZAMY

1 grudnia (czwartek) 2022 rok

godz.: 8:00 - 15:00

Urząd Gminy Aleksandrów

NOWY APARAT

Jesteś odpowiedzialna liczymy na Twoją obecność!

Mammobus tel.: 723 351 002
Rejestracja tel.: 723 351 003

Urząd Gminy w Aleksandrowie zachęca mieszkanki, żeby poważnie potraktowały zaproszenie

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

W Księżpolu stanęła armata. I będzie muzeum

Księżpol: Tego u nas jeszcze nie było. Na placu tuż przed budynkiem Urzędu Gminy i GOK-u w Księżpolu, stanęła właśnie... armata! - To jest replika armaty. Ale to wcale nie jest wszystko, bo szykujemy się do czegoś nowego - mówi nam Natalia Kyc z GOK w Księżpolu.

■ O co w ogóle chodzi?!

- Ekspонатów mamy znacznie więcej, a to wszystko do powstającego w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu, w muzeum. Dostaliśmy armatę i szukaliśmy dla niej miejsca. Uznaliśmy, że Urząd Gminy jest najbardziej odpo-

wiednim miejscem do pokazania takiego pomnika. Mamy sporo innych eksponatów.

■ A ta armata skąd się wzięła?

- Jan Kowal znany jako „Biłgorajczyk”, czyli nasz mecenas, przez wiele lat mieszkał na Śląsku, ale też w Majdanie Starym w gminie Księżpol. Przekazał nam wiele rzeczy, w tym replikę armaty. Śląsk to region przemysłowy i w jednej z odlewni powstawały takie armaty na potrzeby filmu, jest zresztą na niej tabliczka. Pan Janek był zaprzyjaźniony z właścicielem odlewni i dostał... armatę. To jest replika armaty z 1754 roku. Jedna z armat, które stały na wałach jasnogórskich w Częstochowie. Powstała na potrzeby filmu „Popiół i Diament”. Moż-



To pierwszy eksponat nowego muzeum w Księżpolu

- Może Czytelnicy „Nowej Gazety Biłgorajskiej” mają jakiś fajny pomysł i trafną nazwę dla naszego nowego muzeum?

na już przyjdź i zobaczyć jak wygląda.

■ Co to będzie za muzeum w Księżpolu i co planujecie dalej?

- W tej chwili w Gminnym Ośrodku Kultury w Księżpolu szykujemy specjalne pomieszczenie, które będzie zaadaptowane na taką Izbę Pamięci, albo po prostu małe

muzeum. Oprócz tej armaty, pan Janek przekazał nam dużo wartościowych obrazów polskich malarzy. Są popiersia, są rzeźby, są nawet Białe Kruki, czyli takie stare wartościowe książki i plakaty. Myślę, że znajdzie się także miejsce na kącik poświęcony kombatantom. Są to kroniki, piękne zdjęcia, mundury i to także chcemy wyeksponować.

■ Jak to muzeum będzie się nazywało?

- Jeszcze nie mamy dokładnej nazwy. Czekamy na propozycje. Może Czytelnicy „Nowej Gazety Biłgorajskiej” mają jakiś fajny pomysł i trafną nazwę dla naszego nowego muzeum? To będzie takie małe, lokalne muzeum.

■ I może ktoś ma ekspozycję...

- Z wielką przyjemnością je przyjmujemy. Często takie wartościowe rzeczy zalegają w domach, garażach, a są naprawdę interesujące i warto je pokazać innym mieszkańcom. Właśnie chcemy to zrobić i prosimy o przekazywanie takich pamiątek związanych z gminą Księżpol. Bardzo chętnie przyjmujemy, jeżeli ktoś ma. W tej chwili przygotowujemy meble, półki i specjalne gabloty na te pamiątki. Myślę, że przy końcu roku będziemy już mogli otworzyć nowe muzeum w Księżpolu.

■ Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KSIĘŻPOL O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KSIĘŻPOL

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Księżpol Uchwały XVII/120/2020 z dnia 12 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Księżpol (dalej: miejscowego planu).

Planowana zmiana obejmuje następujące tereny:

- obręb geod. Markowicze działki nr ewid. 260/5 i 260/6,

Wnioski do projektu zmiany miejscowego planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wnosić do Wójta Gminy Księżpol:

- w formie papierowej na adres ul. Biłgorajska 12, 23-415 Księżpol,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: info@ksiezpol.pl lub na EPS: /52y68trmov/SkrytkaESP,

w terminie 30 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Księżpol.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Księżpol, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Księżpol pod adresem:

https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/0Klauzula_informacyjna_RODO.pdf

Wójt
Jarosław Piskorski

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KSIĘŻPOL O PRZYSTĄPIENIU DO SPORZĄDZANIA ZMIANY STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY KSIĘŻPOL

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Księżpol Uchwały XVII/119/2020 z dnia 12 marca 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Księżpol (dalej: zmiany Studium).

Planowana zmiana Studium obejmuje następujące tereny:

- obręb geod. Markowicze działki nr ewid. 260/5 i 260/6,

Wnioski do projektu zmiany Studium oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu należy wnosić do Wójta Gminy Księżpol:

- w formie papierowej na adres ul. Biłgorajska 12, 23-415 Księżpol,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mailowy: info@ksiezpol.pl lub na EPS: /52y68trmov/SkrytkaESP,

w terminie 30 dni od ukazania się obwieszczenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Księżpol.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Księżpol, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Księżpol pod adresem:

https://ugksiezpol.bip.lubelskie.pl/upload/pliki/0Klauzula_informacyjna_RODO.pdf

Wójt
Jarosław Piskorski

Dobrze, że to już koniec rundy

Nie pomogła zmiana trenera. W IV lidze piłkarskiej Grom Różaniec pod wodzą nowego szkoleniowca, tylko zremisował z POM Iskra Piotrowice. I to było pożegnanie ze swoim boiskiem.

Błękitni Obsza jak zwykle powalczyli, ale wracają bez punktów z Bychawy. Boli, bo gola stracili w 85. minucie spotkania. Może dobrze, że to już prawie koniec rundy jesiennej.

Dariusz Kierepka, która zastą-



Trener Błękitnych Obsza Piotr Paluch szuka pomysłu na mecz z Kryształem Werbkowice

pił Marka Grelaka miał niewiele czasu, żeby cokolwiek zmienić w grze piłkarzy Gromu. I było tak jak zwykle, czyli z beznadziejną skutecznością. W 33. minucie piłkarze z Piotrowic wyszli na prowadzenie, wyrównał w 71. minucie spotkania Jakub Stefan. W ostatniej kolejce Grom czeka wyjazdowy mecz z Granitem Bychawa.

Drugi nasz zespół - Błękitni Obsza właśnie wrócił z Bychawy. Bez punktów:

- Mecz cios za cios. Zmarnowaliśmy trzy wyborne sytuacje do strzelenia bramki, choć By-

chawa miała strzał w poprzeczkę. W pierwszej połowie mieliśmy problemy kadrowe i dwie wymuszone zmiany. W 14. minucie Adrian Leszczyński opuścił boisko, a w 37. minucie, z kontuzją schodził Piotrek Mazurek. Pokrzyżowało nam to plany i to mocno. Obiektywnie Bychawa prezentuje się na swoim obiekcie bardzo dobrze. To jest młoda drużyna i bardzo wybiegana. W 85. minucie, po dośrodkowaniu z rzutu różnego, straciliśmy gola. Nie będę owiwał w bawełnę, Granit był lepszym zespołem i tyle. Szkoda, bo mógł

być przynajmniej remis na tym trudnym terenie - mówi trener Błękitnych, Piotr Paluch. Teraz do Obszy przyjeżdża Kryształ Werbkowice i dla gospodarzy będzie to mecz o życie. - Zrobimy wszystko, żeby wygrać, ale nie wiem jaką kadrą będzie dysponował Kryształ. Ci dwaj nasi zawodnicy kontuzjowani w Bychawie, raczej nie zagrają. Wierzę, że ci, którzy wyjdą na boisko, zrobią wszystko, żeby trzy punkty zostały w Obszy - zapowiada szkoleniowiec.

Tomasz Zalewa

Łada Biłgoraj zdobyła Zamość!



Jarosław Czarniecki (trener Łady Biłgoraj)



Radość piłkarzy Łady, po wygranej w Zamościu. Szkoda, że bez biłgorajskich kibiców na stadionie Hetmana

To był mecz, który elektryzował nie tylko kibiców piłki nożnej w Biłgoraju. W derbach regionu w klasie okręgowej Hetman Zamość przegrał z Ładą 1945 Biłgoraj 1:3 (0:2) po dwóch golach Damiana Chmury i bramce Patryka Dorosza: - Kropka postawiona, taki właśnie był plan na Zamość - mówi szkoleniowiec Łady, Jarosław Czarniecki.

■ Kropka nad „i” postawiona - i to taka wyraźna, i widać ją z daleka.

Kropka postawiona, taki właśnie był plan i w Zamościu został wykonany. Bardzo fajnie zagrali piłkarze Łady i za to dla nich wielki szacunek. Ja jestem bardzo zadowolony.

■ Jak się prowadzi 3:0 na boisku w Zamościu, to nie trzeba pytać, kto był zespołem lepszym.

(cisza) No tak. Strzeliliśmy trzy bramki i mieliśmy sytuację na 4:0, po wejściu na boisko Kubi-

smoka”, czyli gol od razu po wejściu na boisko. Za chwilę straciliśmy bramkę na 3:1, ale wszystko było pod kontrolą.

■ Hetman w ogóle czymś zaskoczył?

Nie, szczerze mówiąc to niczym. Mieliśmy dobrze rozpracowanego rywala i wiedzieliśmy, na co ich stać. Aczkolwiek Hetman Zamość to są dwa różne zespoły. Inny u siebie i inny na wyjeździe. Że u siebie dużo biegają, walczą, próbują grać w piłkę i gryzą murawę. Na wyjeździe wygląda to już inaczej. I taki właśnie jest Hetman, bo na wyjeździe brakuje im doświadczenia i fizyczności. W meczu z nami walczyli, ale każdy nasz stały fragment gry to „śmierdział” golem. I strzeliliśmy im trzy bramki ze stałych fragmentów gry.

■ A ten rzut karny dla Hetmana to zasłużony?

Faul był, ale wcześniej była strata Skiby w środku pola, gdzie nasz piłkarz był zdecydowanie faulowany i sędzia tego faulu nie odgwiżdżał. Z tego poszła akcja, Kuliński przegrał pojedynek z Ła-

pińskim i był karny.

■ Piłkarzem meczu Damian Chmura?

Tak! Rzadko się zdarza, żeby środkowy obrońca strzelał dwie bramki i to w derbach. Bardzo dobra gra środkowych obrońców Łady w tym meczu, czyli Chmury i Mysza. Bezbłędna bym powiedział.

■ Szkoda tylko, że działacze Hetmana nie wpuszcili na stadion kibiców Łady.

Wielka szkoda. Tym bardziej że dostali obietnicę od pani prezes Hetmana Zamość, że na stadion wejdą. Nawet po meczu z nimi o tym rozmawiałem i powiedziałem, że usłyszeli od pani Kaspzaka, że mogą przyjechać. Policja postawiła warunek, że jeżeli pani prezes się zgodzi, to kibice Łady zostaną wpuszczeni. Niestety ktoś zmienił zdanie. Bardzo szkoda, bo uważam, że byłoby jeszcze lepsze widowisko. Kibice obu zespołów za sobą nie przepadają, ale oddają serce swoim drużynom i zasługują na to, żeby być na trybunach. Tak się nie robi. Hetman miał za sobą kibiców, zresztą super kibicujących

i bardzo mi się podobała ich postawa. Szkoda, że nie wpuszcili naszych.

■ Po rundzie jesiennej Łada na fotelu lidera. Sześć punktów przewagi nad Unią Hrubieszów to dużo?

To jest dużo i mało. Teoretycznie to są dwa wygrane mecze i strata odrobiona. Z drugiej strony ja wiem, jak się gra na wiosnę. Będą to dla wszystkich zespołów na pewno trudniejsze mecze. My się musimy do tego bardzo dobrze przygotować w zimie. Sporo pracy nas czeka, bo na pewno to nie jest koniec sezonu i nikt nie może powiedzieć, że Łada Biłgoraj już jest w IV lidze. Jesteśmy na pewno faworytem, ale musimy pracować i wszystko zrobić, żeby nie zawieść.

■ Tylko jak pan teraz wyjdzie z domu pospacerować po Zamościu, jak dołożył pan Hetmanowi.

Nie, nie. Ci kibice Hetmana, którzy mnie znają z lat, kiedy grałem jeszcze w Hetmanie, to nie robią z tego wszystkiego problemu. Nawet przed tym meczem poszedłem na kawę do baru

i spotkałem tych najbardziej zagorzałych szalikowców. Jest wzajemny szacunek i to jest najważniejsze. Nie było żadnej spiny, bo ci chłopcy pamiętają, że zostawiałem serce dla Hetmana i jako piłkarz i jako trener. Nie ma jakiejś wielkiej urazy do mnie, że prowadzę Ładę Biłgoraj. Raczej przybiliśmy piątki, pogadaliśmy i pełna kultura. Oto właśnie chodzi. Kibice mogą za sobą nie przepadać, ale szacunek do zawodników, czy trenerów, trzeba zachować. To jest podstawa.

■ Musi pan zaprosić na piwo jednego człowieka.

Damiana Chmurę?

■ Trener Mirosław Kubina z Frampola, idealnie przewidział, że Łada wygra 3:1.

(śmiech). Takie zabawy wynikowe są fajne. Ja zawsze „lajkuję” i bardzo lubię gości, którzy trafiają. Zwłaszcza wygrany mecz Łady. A z Mirkiem zawsze chętnie piwa się napiję. Pod koniec sezonu możemy we dwóch poszaleć.

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 15. kolejki:

Hetman - Łada Biłgoraj 1:3
Victoria - Pogoń 96 1:1
Olimpiakos - Graf 1:1
Włókniarz - Orkan Bełzec 1:0
Olimpia - Omega Zamość 1:0
Granica - Korona Łaszczów 1:2
Igros - Huczwa Tyszowce 1:1
Tanew Majdan - Unia 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	15	41	56-8
2.	Unia Hrubieszów	15	35	51-21
3.	Huczwa Tyszowce	15	28	45-27
4.	Pogoń Łaszczówka	15	25	28-25
5.	Hetman Zamość	15	24	40-25
6.	Igros Krasnobród	15	22	26-21
7.	Omega S. Zamość	15	22	28-25
8.	Olimpiakos	15	22	36-29
9.	Victoria Łukowa	15	20	20-20
10.	Olimpia Międzyzdroje	14	18	22-34
11.	Graf Chodów	15	17	20-33
12.	Korona Łaszczów	15	17	22-25
13.	Tanew Majdan S.	14	13	28-40
14.	Włókniarz Frampol	15	12	15-43
15.	Orkan Bełzec	14	6	16-37
16.	Granica Lubycza K.	14	6	9-49

KLASA A

Wyniki 13. kolejki:

Huragan - Metalowiec Goraj 2:1
Sparta Łabunie - Tarpan 6:1
Ostoja Skierbieszów - Piast 4:1
Roztocze - Andoria Mirce 2:1
Orion Dereźnia - Sokół 1:5
Olender Sól - Delta Nielisz 0:0
Potok Sitno - Relax Księżpól 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	13	37	51-10
2.	Metalowiec Goraj	13	33	36-13
3.	Sparta Łabunie	13	30	41-16
4.	Huragan Hrubieszów	13	24	25-25
5.	Roztocze Szczeb.	13	23	36-24
6.	Andoria Mirce	13	21	38-18
7.	Ostoja Skierbieszów	13	16	16-23
8.	Olender Sól	13	15	21-22
9.	Orion Dereźnia S.	13	14	20-28
10.	Piast Babice	13	13	17-31
11.	Tarpan Korchów	13	11	17-40
12.	Relax Księżpól	13	10	30-40
13.	Sokół Zwierzyniec	13	9	10-30
14.	Delta Nielisz	13	4	11-49

IV LIGA

Wyniki 14. kolejki:

Grom - Iskra Piotrowice 1:1
Granit - Błękitni Obsza 1:0
Start - Gryf Zamość 4:0
Kryształ - Sparta Rejowiec 3:0
Tomasovia - Stal Kraśnik 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnostaw	14	35	32-8
2.	Tomasovia Tomaszów	14	31	42-14
3.	Stal Kraśnik	14	27	36-11
4.	Granit Bychawa	14	27	17-13
5.	Gryf Gmina Zamość	14	23	28-18
6.	Sparta Rejowiec F.	14	14	17-31
7.	Grom Różaniec	14	12	18-34
8.	Iskra Piotrowice	14	11	15-31
9.	Błękitni Obsza	14	9	11-33
10.	Kryształ Werbkowice	14	8	13-34

Metalowiec Goraj to jest poważna firma

- Mamy szaliki i to już dawno. Metalowiec Goraj to jest poważna firma i o szalikach pamięta. Dresy klubowe też zresztą mamy. Teraz jeszcze tylko budynek klubowy dokończyć i drobnostka, awansować do klasy okręgowej - mówi Zbigniew Wlizio, prezes Metalowca Goraj.

■ Metalowiec Goraj wyraźnie źle się czuje w piłkarskiej klasie A.
- Dlaczego?

■ Bo widać, że chcecie szybko z niej uciec.

- A to prawda. Chcielibyśmy oczywiście awansować. Mamy zdolnych miejscowych chłopaków, chcą trenować, chcą grać w piłkę, a skoro dobrze im idzie, to niech się rozwijają w wyższej lidze. Cieszy mnie fakt, że gramy samymi swoimi zawodnikami. Jak przyjechał do nas niedawno lider Potok Sitno, to tam jest dużo zawodników ściągniętych, którzy grali niedawno w IV

lidze. Przegraliśmy z nimi, ale to nie jest porażka z jakąś słabą drużyną.

■ Na razie chyba wszystko jest na dobrej drodze, żeby awansować. Połowa rundy i idzie zgodnie z planem?

- Idzie zgodnie z planem. Tak chcieliśmy i tak to wygląda na półmetku rundy. Oby tak dalej.

■ Tym bardziej, że do klasy okręgowej awansują trzy zespoły. Nad tym czwartym w tabeli przewagę macie sporą.

- No tak. Waha się to, ale ponad 10 punktów utrzymuje. Wygląda, że jak będziemy grać na wiosnę tak dobrze jak gramy teraz, to z awansem nie będzie problemu.

■ To kto tak dobrze w Goraju gra?

- Ja zawsze powtarzam, że cała drużyna pracuje na wynik. Jedni bronią, drudzy strzelają gole, ale na sukces pracują wszyscy zawodnicy. Nie chcę nikogo wyróżniać, bo później ktoś zarzuci, że to niesprawiedliwe. Tym bardziej, że mój syn też tam gra. Chociaż nie da się ukryć, że bardzo dobrą robotę robi Mateusz Dzwolak. Nie dość, że prowadzi ten zespół jako grający trener, to jest bardzo ważnym zawodnikiem na boisku. On mobilizuje chłopaków, on ustala taktykę na mecze i wielka w tym wszystkim jest jego zasługa.

■ Czyli ta zmiana trenera się opłaciła?

- No tak. My nawet nie szukaliśmy żadnego trenera z zewnątrz, bo mamy za mały budżet, żeby sobie na to pozwolić. Dlatego wybraliśmy najlepsze rozwiązanie wśród swoich chłopaków, a Mateusz zgodził się, żeby tym zająć. Mamy zdolną młodzież, tylko trzeba ich było dobrze poukładać i wygląda, że efekt jest.

■ Za mały budżet, to znaczy ile pieniędzy?

- Metalowiec Goraj ma 70 tysięcy złotych rocznego budżetu. W poprzednim sezonie mieliśmy 60 tysięcy z t o t y c h , także jest trochę lepiej.



W Goraju rośnie już nowy budynek klubowy. Widoczny na zdjęciu w tle

- Za mecz rozgrywany w Goraju zawodnicy nie dostają kompletnie nic. Za wyjazdowy dostają po 50 złotych. I to wszystko!

■ I to tylko Urząd Miasta robi przelew i utrzymuje klub?

- Nie tylko! Przecież my jeszcze sponsorów mamy. Może i drobnych, ale dla nas każda pomoc jest bardzo ważna.

■ Sponsorów?! Skąd Wy macie sponsorów w Goraju, skoro w wielkich miastach ich brakuje?

- Skąd mamy? No mamy, bo ich szukamy. Wszędzie gdzie się tylko da. My nie oczekujemy milionów. Są różne przedsiębiorstwa w gminie Goraj, które doceniają to co robimy. Parę groszy wpadnie też za jakieś reklamy, które wieszamy, czy ustawiamy przy boisku. Zawsze to coś.

■ I serio nie macie w składzie nikogo spoza Goraja?

- Mamy jednego chłopaka z Radzięcina, ale to sąsiadka wioska, także prawie swój. Żadnych innych transferów nie było. Nasi zawodnicy tu się wychowali, tu chodzili do szkoły, tu dalej mieszkają, albo mają rodziny i przyjeżdżają.

■ Podobno mogli pójść do Frampola, bo Włóknierz szukał wzmocnień i namawiał niektórych.

- Nie tylko do Frampola. Przecież odzywało się kilka klubów. I z Obszy do nich wydzwaniali i z Łukowej. Ale szacunek dla nich, bo nie chcą zmieniać klubów. Chcą pokazać i udowodnić, że w Goraju, też chłopaki potrafią grać w piłkę.

■ Ale po awansie do okręgówki, to chyba trzeba skład wzmocnić?

- Pewnie od tego nie uciekniemy. Coś tam będziemy szukać. Trochę już o tym myśleliśmy, ale za wcześnie, żeby mówić o szczegółach.

■ To może teraz w drugą stronę. Frampol chciał od Goraja, a zaraz Goraj będzie brał posiłki z Frampola, jak kluby zamienią się miejscami.

- (cisza - dop. red.) Nie, nie. Z Frampola nie bardzo jest kogo brać. Chyba, że ktoś naprawdę zechce powalczyć. Zresztą my już mamy jakieś zgłoszenia. Zawodnik jakiegoś tam klubu zgłosił się do nas, ale powiedział, że on za darmo nie gra i chce pieniędzy. No to niech ich szuka w innym klubie, bo nie u nas. Za pieniądze nie bierzemy nikogo.

■ Niby na tym poziomie gra się z pasji i miłości do piłki, ale jakieś kieszonkowe chłopaki chyba dostają?

- Diety. U nas to się nazywa dieta, którą piłkarze dostają po meczu.

■ To że 2-3 „stówki” za mecz wpadnie?

- Co pan, niepoważny?! Za mecz rozgrywany w Goraju zawodnicy nie dostają kompletnie nic. Za wyjazdowy dostają po 50 złotych. I to wszystko! Takie są realia, taki mamy budżet i ja nie mam drukarki banknotów w Goraju, żeby płacić. U nas nie ma szastania pieniędzmi, bo na każdą wydaną złotówkę, ja muszę mieć pokwitowanie, a takie mamy ustalenia z gminą. Tych złotych za dużo nie mamy.

■ Czyli ci, którzy grają, chyba naprawdę kochają piłkę nożną?

- Dokładnie tak. Ale to pokazuje też taki lokalny patriotyzm i przywiązanie do Goraja. Kilku z nich spokojnie mogłoby pójść do klubów grających trochę wyżej i już mieć z tego pieniądze. Ale nie szukają wrażeń, tylko chcą awansować razem z Metalowcem. I to jest budujące i dodaje sił do dalszego działania.

■ Prezesi i trenerzy innych klubów mówią, że zawodnicy nie mają czasu na treningi. Są tylko w niedzielę na meczu i tyle ich widzieli.

- Wiem, ale u nas naprawdę tak nie jest. Przynajmniej w tej chwili. Po tym jak spadliśmy kilka miesięcy temu z okręgówki i Mateusz się tym zajął, to jest mobilizacja i naprawdę się to zmieniło. Nie powiem, przez jakiś czas też było pusto na treningach, ale teraz frekwencja jest. Teraz trenujemy dwa razy w tygodniu, we wtorki i w piątki. Czasami jest kilkunastu zawodników na treningu.

■ Widział Pan gdzieś na trybunach burmistrza Goraja, jak jest mecz Metalowca?

- Szczerze, to nie widziałem. On raczej nie jest sportowcem i nie jest zainteresowany sportem.

■ Oj naraża się Pan teraz.

- Ale nie w tym sensie! Nie każdy przecież musi interesować się sportem. Burmistrz ma inne pasje i zajęcia, ale oczywiście jako kierujący gminą, jak najbardziej nam pomaga. Dostajemy wsparcie finansowe i zresztą już do niego dzwoniłem.

■ Bo po awansie do klasy okręgowej, trzeba będzie ten kurek trochę odkręcić.

- No właśnie o tym rozmawialiśmy. Burmistrz powiedział, że pamięta o Metalowcu Goraj, że docenia to co robimy i że możemy liczyć na pomoc. Widziałem, że czasem nawet nam gratuluje w naszych mediach społecznościowych. Na przyszły rok ma zabezpieczyć dla nas trochę więcej pieniędzy.

■ A jak jest z kibicami w Goraju?

- Oczywiście, że mamy. Są mecze, że naprawdę sporo ludzi przychodzi i to chłopaków jeszcze bardziej mobilizuje, jak widzą nie tylko rodzinę i znajomych. Po różnych wioskach jeździmy grać, ale chyba nigdzie nie ma takich jak w Goraju. Normalnie kibicu-

ją i śpiewają dla swojej drużyny, a nie tylko przegadają przez cały mecz.

■ Ilu fanów przychodzi?

- (śmiej - dop. red.) Na pewno na palcach nie da się tego policzyć. A tak poważnie, to całkiem sporo ludzi jak na Goraj jest. Myślę, że ze 100-200 osób to jest. Nawet niektórzy na wyjazdach są. Garstka co prawda, ale ci najwierniejsi jeżdżą z nami też na wyjazdy.

■ To prawie jak szalikowcy. Właśnie. Szalik klubowy macie w Goraju?

- A jak! Oczywiście, że takie są. Mamy szaliki i to już dawno. Metalowiec Goraj to jest poważna firma i o szalikach pamięta. Dresy klubowe też zresztą mamy.

■ To jeszcze tylko drobnostka - awansować do klasy okręgowej...

- To teraz dla wszystkich związanych z klubem cel numer jeden. Niewiele zabrakło, a już w tym sezonie byśmy się utrzymali, dlatego musimy tam jak najszybciej wrócić. Nie czujemy się wcale gorsi od tych, którzy grają w klasie okręgowej. Graliśmy tam prawie cztery lata, większość chłopaków dalej jest w składzie, więc mamy zespół ograny. Jakby był awans, to nie będzie żadnej rewolucji. Teraz odróżnia nas od reszty to, że jesteśmy kondycyjnie bardzo dobrze przygotowani. Jak gramy z tymi innymi zespołami, to oni cisną, cisną, ale w pierwszej połowie cisną. W drugiej połowie puchną i opadają już z sił. A Metalowiec gra dalej.

■ Chyba tylko jakiś kataklizm mógłby odebrać Wam awans.

- Nie chcę zapeszyć, ale tak mi się wydaje.

■ Tym bardziej, że powstaje nowy budynek klubowy.

- Dokładnie tak. I po cichu liczymy, że to się na wiosnę zepnie. Pasowałoby, żeby na odbiór budynku, Metalowiec Goraj awansował.

■ To co nowego w tym budynku będzie?

- Piękne nowe szatnie, w końcu łazienki na stadionie. Po osiem pryszniców dla każdej z drużyn. Pod koniec czerwca niby wszystko ma być gotowe. To my też nie możemy sprawić zawodu.

■ Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa



Zbigniew Wlizio, prezes Metalowca Goraj
- My nie oczekujemy milionów. Są różne przedsiębiorstwa w gminie Goraj, które doceniają to co robimy. Parę groszy wpadnie też za jakieś reklamy, które wieszamy, czy ustawiamy przy boisku. Zawsze to coś

104. rocznica odzyskania niepodległości.

Tak świętowano w Biłgoraju

- W każdej rodzinie jest taki bohater, który albo walczył z bronią w rękę o polskość, albo prowadził tę walkę w inny sposób - mówił dr Adam Balicki podczas obchodów 11 listopada w Biłgoraju.

Uroczystą mszą świętą w parafii WNMP w Biłgoraju celebrowaną przez ks. dr. Zbigniewa Jacuńskiego rozpoczęły się obchody 104. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

- Nie da się myśleć o Ojczyźnie bez myślenia o sobie, tak jak nie da się myśleć o rodzinie bez uwzględnienia siebie i własnej odpowiedzialności za rodzinę. Ta ścisła zależność naszego losu i losu Ojczyzny oblicza naszego życia i oblicza życia naszego narodu nie jest czymś odkrywczym. Już poeta rodzi Adam Mickiewicz pisał w „Księdze Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego”: *O ile polepszyć i powiększyć duszę waszą, o tyle polepszyć i powiększyć prawa wasze i powiększyć granice wasze* - mówił ksiądz Zbigniew Jacuński.

Kapłan pod koniec mszy mówił również o zbiorze „Poezji stanu wojennego” z lat 1981-1982 wydanej na podstawie grypsów więźniów. Są to utwory inspirowane polskimi kolędami, a odnoszące się do sytuacji uciemiężenia Polski i Polaków.

Kapłan wręczył tomik poezji poseł na Sejm RP Beacie Strzałce:

- Pani Poseł czcigodna i zacna, która reprezentuje Rzeczpospolitą Najjaśniejszą proszę niech twoje dłonie przyjmą ten dar z tego ołtarza i proszę gdziekolwiek będziecie, gdzie będzie wigilia, proszę zaśpiewać i przekazywać dalej jak 40 lat w stanie wojennym Polska chciała odzyskać wolność - mówił ksiądz Zbigniew.

Po mszy świętej przy obelisku z tablicą upamiętniającą Marszałka Józefa Piłsudskiego



W obchodach 11 listopada w Biłgoraju udział wzięło sporo mieszkańców miasta

odbyła się oficjalna część uroczystości, która zainicjowana została podniesieniem flagi na masz wykonany w ramach projektu Pod Białą-Czerwoną pod honorowym patronatem prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Maszt został ustawiony obok pomnika bohaterów powstania listopadowego.

Następnie historyk dr Adam Balicki wygłosił przemówienie dotyczące odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku.

- Obchodzimy dziś 104. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości. 11 listopada wpisał się na trwałe w świadomość Polaków. Jest to święto radosne, w którym upamiętniamy chwile, kiedy po 123 latach mroków niewoli, mroków zaborów Polska wróciła na mapę polityczną Europy. Ale jest to dzień w którym też powinniśmy się zastanowić, co sprawiło, że bardzo silne państwo, potęga polityczna w XVI-XVII wieku nagle tę suwerenność utraciło. Jest to też czas, w którym powinniśmy być wdzięczni naszym przodkom, którzy podjęli walkę o to, żebyśmy my byli wolni. Myślę, że w każdej rodzinie jest taki bohater, który albo walczył z bronią w rękę o polskość, albo prowadził tę walkę w inny sposób: prowadząc tajne nauczanie, kultywując kulturę i tradycję polskie, wtedy kiedy z polskością walczone - mówi Balicki. Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców przez liczne przybyłe delegacje.

Natalia Račaitis



- Pani poseł czcigodna i zacna, która reprezentuje Rzeczpospolitą Najjaśniejszą proszę niech twoje dłonie przyjmą ten dar z tego ołtarza i proszę gdziekolwiek będziecie, gdzie będzie wigilia, proszę zaśpiewać i przekazywać dalej jak 40 lat w stanie wojennym Polska chciała odzyskać wolność - mówił ksiądz Zbigniew Jacuński do poseł na Sejm RP Beaty Strzałki



Liczne delegacje z biłgorajskich szkół, zakładów pracy, samorządów i stowarzyszeń wzięły udział w obchodach 11 listopada



dr Adam Balicki
Historyk

o sytuacji Polaków w czasie I wojny światowej

- Przed wybuchem I wojny światowej na ziemiach polskich ukształtowały się dwie główne orientacje polityczne, które odnoszą się do sposobu walki o niepodległość w zmieniającej się rzeczywistości geopolitycznej. Obóz związany z Józefem Piłsudskim zwanym obozem proaustriackim zakładał, że największym wrogiem Polski jest Rosja i to właśnie u boku ówczesnym Austro-Węgier można będzie przede wszystkim pokonać Rosję w ramach czynu zbrojnego i później w zmienionej sytuacji politycznej w Europie wywalczyć niepodległość. Druga orientacja związana z obozem narodowym była to orientacja prorosyjska związana z Romanem Dmowskim zakładała odwrotną sytuację: że największym wrogiem Polski są Niemcy, więc należy poprzeć w tej zbliżającej się wojnie Rosję i dążyć do tego, żeby na początku zjednoczyć wszystkie ziemie polskie w ramach zaboru rosyjskiego, a następnie, będąc już silniejszym organizmem, wywalczyć sobie daleko idącą autonomię i w konsekwencji również niepodległość. (...) Dopiero po dwóch latach wojny sprawa polska zaczęła interesować walczące strony. W listopadzie 1916 roku został ogłoszony manifest dwóch cesarzy, w którym to cesarze Niemiec i Austrii obiecywali Polsce stworzenie bliżej nieokreślonego organizmu politycznego, ale zależnego od wspomnianych cesarzy. Ceną miało być poparcie przez Polaków państw centralnych. Odpowiedzią na obietnicę cesarzy był rozkaz Mikołaja II cesarza rosyjskiego, który również obiecywał Polakom stworzenie państwa w oparciu o Rosję

R E K L A M A

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl